

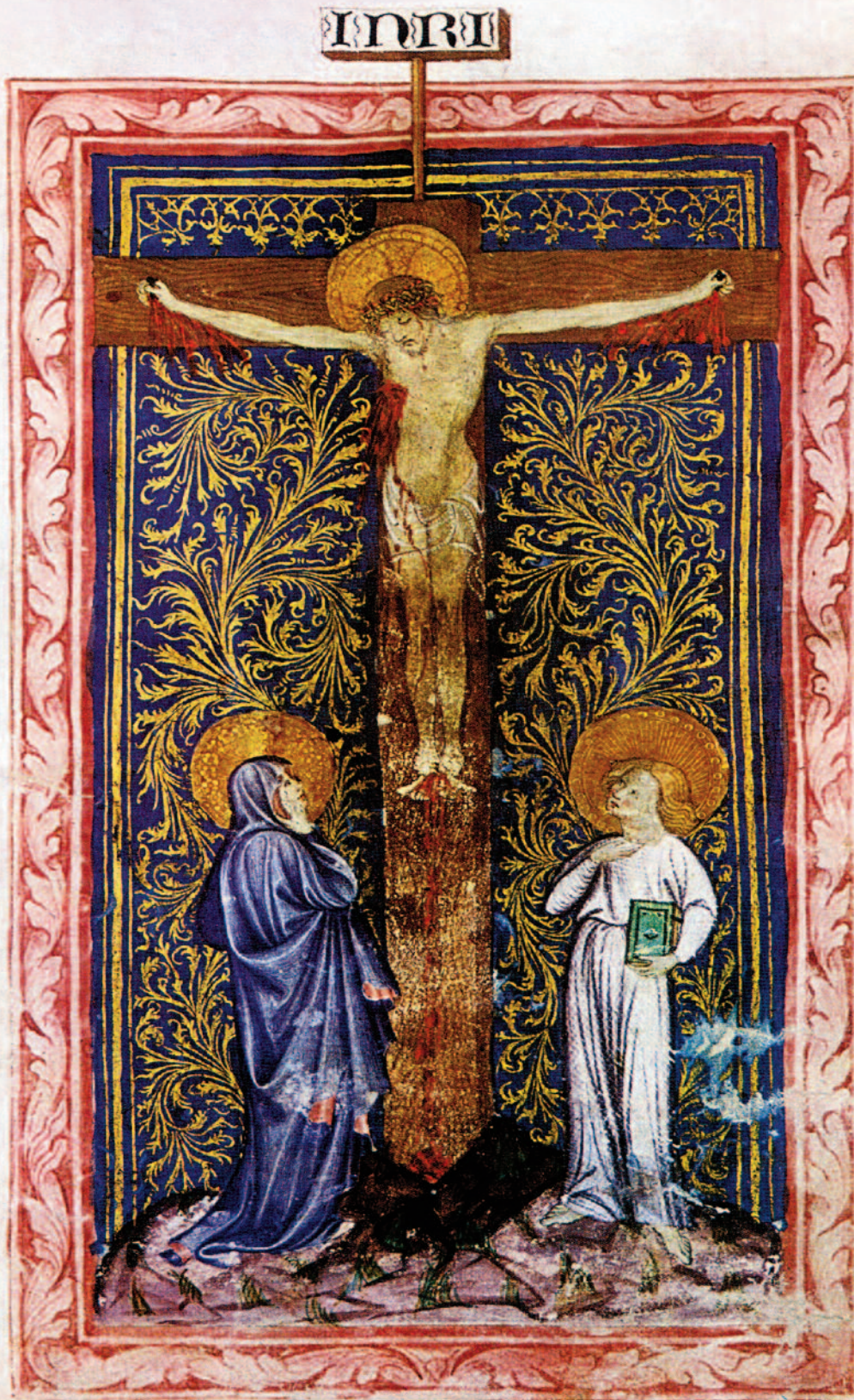
# GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

WIELKI POST 2015r.

Nr 1 (63)



Matka Boża i św. Jan pod Krzyżem. Iluminacja z mszału kodeksu Wyszehradzkiego kapituły praskiej z końca XIV w. z katedry św. Wita w Pradze.

**„Stała Matka Bolesniwa obok krzyża ledwo żywa, gdy na krzyżu wisiał Syn.  
Duszę Jej, co łez nie mieści, pełen smutku i boleści, przeszedł miecz dla naszych win.”.**

*pieśń pasyjna - Stabat Mater Dolorosa - Jacopone da Todi (ok. 1228-1306).*

## SPOTKANIE OPŁATKOWE RODZIN KSIĘŻY



## MSZA ŚW. EKUMENICZNA – 20 I 2015 r.



# Słowo od Księdza Proboszcza

Czas Wielkiego Postu to zachęta Kościoła, aby wyjść na pustynię i z nieco innej perspektywy popatrzeć na swoją codzienność. Czym jest pustynia w życiu człowieka? To przestrzeń, w której mogą stać w prawdzie. Ocenić siebie, stan swojego ducha. Popatrzeć w jaki sposób realizuje powołanie, które wpisał w moje serce sam Bóg. Kiedy już uczynię taką refleksję, to warto dać się zaprosić Jezusowi na Górę Przemienienia i tam wsłuchać się w słowa: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”...

Warto Go słuchać... Tego, który z miłości oddał za nas swoje życie...

Te prawdy stają się jeszcze bardziej namacalne podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali i zgłębiane podczas wielkanocnych rekolekcji. Zapraszamy do wspólnej refleksji i modlitwy. Niech przygotowanie do świąt Zmartwychwstania Pańskiego zaowocuje powstaniem z naszych słabości i życiem w pełni...

Na czas przeżywania największych tajemnic naszej wiary niech dobry Bóg dzieciom, młodzieży i wszystkim dorosłym z serca błogosławi.

*Z modlitwą i uśmiechem*  
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk



Ks. Tyberiusz Kroplewski – z dniem 20 grudnia 2014 r. został ustanowiony kanonikiem honorowym Kapituły Archikatedralnej Gdańskiej w Gdańsku Oliwie. Serdecznie gratulujemy.



W okresie wielkiego postu praktykę duszpasterską w naszej parafii odbywa ks. dk. Mateusz Konkol, który pochodzi z parafii św. Antoniego Padewskiego w Redzie.

## Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

30 XI – Rozpoczęliśmy Nowy Rok liturgiczny.

• Tradycyjnie w I niedzielę adwentu rozpoczęliśmy Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, mogliśmy nabywać świece Caritasu.

5 XII – odbyło się na kolejne spotkanie w ramach przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży, które odbędą się w Krakowie w 2016 roku.

5 XII – kandydaci do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania na spotkaniu omówili pierwszy etap przygotowań. Wobec rodziców i Wspólnoty Kościoła wyrazili chęć pójścia za Chrystusem i zostali naznaczeni przez kapłana i rodziców Krzyżem – znakiem Jezusa Chrystusa.

6 XII – odpowiadamy adwentowe nieszpory zwane lucernarium.

7 XII – podczas Mszy św. o godz. 11.00 poświęciliśmy medaliki dzieciom przygotowującym się do I Komunii św.

8 XII – modliliśmy się w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.

13 XII – wysłuchaliśmy Adwentowego Koncertu Uwielbienia, który przygotował zespół „White Soul” wraz z przyjaciółmi.

14 XII – przed kościołem odbył się kiermasz, podczas którego można było zakupić ozdoby i dekoracje świąteczne przygotowane przez Dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych pod opieką Siostry Doroty.

15 XII – przypadła 27. rocznica powstania naszej parafii. Modliliśmy się za wszystkich duszpasterzy, siostry zakonne oraz wiernych naszej Wspólnoty.

17 XII – Klub Seniora odbył spotkanie opłatkowe.

• Nasza parafia wsparła najuboższych w świątecznej akcji Caritas „Tutki Charytatywne”.

20 XII – Wspólnota Jezusowej Łodzi zaprosiła na Mszę św. a po jej zakończeniu na adorację Najświętszego Sakramentu z modlitwą wstawienniczą.

• Liturgiczna Służba Ołtarza przygotowała i rozprawdzała wśród chętnych sianko wigilijne.

24 XII – w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia odprawiliśmy Mszę św. wigilijną dla dzieci o godz. 15.30 i tradycyjnie pasterkę o godz. 24.00.

26 XII – w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia zbieraliśmy datki na potrzeby Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

28 XII – w uroczystość św. Rodziny z Nazaretu gościliśmy rodziców księży pracujących w naszej parafii, a następnie odbyło się spotkanie opłatkowe na plebani.

31 XII 2014 r. – w ostatnim dniu roku, o godz. 18.00 uczestniczyliśmy w Eucharystii połączonej z nabożeństwem dziękczynnym.

1 I 2015 r. – świętowaliśmy Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki oraz Świątowy Dzień Modlitwy o Pokój.

2 I – rozpoczęliśmy w naszej parafii wizytę duszpasterską.

3 I – Schola Akademicka „Lux Cordis” przygotowała wraz z przyjaciółmi świąteczny koncert kolęd, który odbył się w kościele o godz. 20.00.

6 I – w Uroczystość Objawienia Pańskiego podczas Eucharystii poświęciliśmy kredę, którą potem na drzwiach naszych domów napisaliśmy pierwsze litery imion mędrców ze Wschodu: Kacpra, Melchiora i Baltazara.

6 I – odbyło się spotkanie opłatkowe panów z Semper Fidelis.

11 I – w Niedzielę Chrztu Pańskiego, która kończy okres Narodzenia Pańskiego, dzieci z Przedszkola nr 62 wraz z wychowawcami zaprezentowały przedstawienie bożonarodzeniowe.

16 I – w bibliotece przy ul. Opolskiej odbył się wieczór poezji naszej parafianki – p. Grażyny Brylskiej połączony z promocją tomiku „Pejzaż z jarzębiną”.

18 I – rozpoczął się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.

14 I – odbyło się spotkanie opłatkowe Wspólnoty Żywego Różańca, Miłosierdzia Bożego i Rycerstwa Św. Michała Archanioła.

18 I – Wspólnota Jezusowej Łodzi zaprosiła na comiesięczną adorację Najświętszego Sakramentu.

19 I – Nauczyciele i wychowawcy ze szkół i przedszkoli znajdujących się na terenie naszej parafii wspólnie kolędowali w kaplicy klasztoru sióstr betanek.

20 I – Mszy św. ekumenicznej przewodniczył ks. bp Wiesław Szlachetka, homilię wygłosił ks. bp Marcin Hinc z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

24 I – odbył się w kościele koncert kolęd przygotowany przez chór parafialny.

1 II – w Szkole Podstawowej nr 79 odbyła się zabawa karnawałowa dla przedszkolaków i młodszych dzieci szkolnych.

2 II – w święto Ofiarowania Pańskiego zwane świętem Matki Bożej Gromnicznej poświęciliśmy świece gromniczne.

• W tym dniu dziękowaliśmy Bogu za osoby konsekrowane we Wspólnocie Kościoła - szczególnie za nasze siostry betanki.

11 II – w Świątowy Dzień Chorych modliliśmy się o siłę i moc w dźwiganie krzyża przez cierpiących. Dodatkowa msza św. z udzielaniem Sakramentu Chorych odprawiliśmy o godz. 9.00.

15 II – ks. Proboszcz przedstawił sprawozdanie duszpasterskie rok 2014.

• Rozpoczęliśmy 48. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu pod hasłem „Abstynencja dzieci troską rodziny, Kościoła i Narodu”.

22 II – gościliśmy pana Piotra Kuryło, zdobywcę prestiżowej nagrody Kolosy w 2011 i 2012 roku. Wśród jego dokonań jest obiegnięcie kuli ziemskiej w intencji pokoju a w 2014 roku bieg do Rzymu na kanonizację Jana Pawła II i Jana XXIII.

27 II – ministranci i lektorzy z naszej parafii uczestniczyli w Halowym Turnieju Piłki Nożnej LSO Archidiecezji Gdańskiej im. Żołnierzy Wyklętych.

# Sprawozdanie duszpasterskie – rok 2014

Miniony rok 2014 zapisze się zapewne w historii Kościoła w Polsce jako szczególny, w którym Ojciec Święty Franciszek włączył do grona świętych naszego rodaka - Jana Pawła II. Ten wielki dar w osobie papieża Polaka, za pośrednictwem którego możemy zanosić nasze modlitwy przed oblicze Najwyższego, niewątpliwie może ożywić wiarę w naszej Ojczyźnie. Czy tak się dzieje? Patrząc na rzeczywistość, w której żyjemy, można mieć wiele wątpliwości. Nie tracimy jednak nadziei... Mówiąc o kanonizacji warto wspomnieć, iż w minionym roku obchodziliśmy także 25. rocznicę wyniesienia na ołtarze patrona naszej Wspólnoty - św. Brata Alberta. Niektórzy z nas zapewne uczestniczyli w tym wydarzeniu, które miało miejsce na Placu Św. Piotra w Rzymie 12 listopada 1989 roku. Od tamtego czasu wiele się wydarzyło. Za wszystko dziękujemy Bogu i prosimy, aby dzieło, jakiemu na imię Wspólnota Parafialna św. Brata Alberta na Przymorzu, kontynuowała te wielkie dzieła Boże ku uświęcaniu wiernych. Dzisiaj pragniemy przyrzeć się temu, co wydarzyło się w roku 2014 i podsumować nasze wspólne dokonania zarówno w wymiarze duchowym jak i materialnym.

## PERSONALIA

W duszpasterstwie parafialnym pracuje aktualnie sześciu kapłanów. Proboszcz, trzech wikariuszy oraz dwóch kapłanów do pomocy duszpasterskiej - Ks. Tadeusz (kapelan w Domu Seniora Caritas) i Ks. Tyberiusz (Dyrektor Wydziału Katechetycznego Gdańskiej Archidiecezji). Pięknie i gorliwie współpracuje z nami pięć Sióstr Betanek. Do pomocy mamy także personel świecki, który pomaga nam w pracy katechetycznej oraz parafialnej. W ubiegłym roku - w ramach praktyki - posługiwało na terenie parafii także trzech diakonów skierowanych do nas przez Rektora Gdańskiego Seminarium Duchownego. Aktualnie jeden z naszych parafian odbywa formację w zakonie OO. Franciszkanów, zaś uczestniczka spotkań Duszpasterstwa Akademickiego wstąpiła do zakonu Sióstr Zawierzanek.

## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Fundamentem życia religijnego w parafii jest życie sakramentalne. W minionym 2014 roku Sakrament Chrztu św. przyjęło 87 dzieci, zaś sakrament małżeństwa 12 par. Ks. Abp Sławoj Leszek Głódź udzielił Sakramentu Bierzmowania 67 młodym ludziom. Do wieczności odprowadziliśmy 152 naszych parafian. Wielką naszą radością jest fakt, iż zwiększa się ilość osób przystępujących do Eucharystii. W ciągu roku rozdaliśmy ponad 260 tys. Komunii Św. Kapłani odwiedzają także chorych z posługą w pierwsze piątki i soboty miesiąca. Chorych, którzy systematycznie, co miesiąc, goszczą kapłana w swoim domu jest 150.

## MODLITWA

Życiu sakramentalnemu towarzyszy zawsze modlitwa. Coroczne spotkania związane z Rokiem Liturgicznym ubogacamy nabożeństwami, które odprawiamy w ciągu tygodnia. Ponadto odbyły się również rekolekcje wielkopostne i adwentowe. Z radością informujemy, iż nasz adwentowy reko-

lekcjonista - Ks. Piotr Turzyński - został w styczniu mianowany Biskupem pomocniczym Diecezji Radomskiej.

Przeżywaliśmy także wspólnie „Holly Wins - Święty zwycięża” w wigilię Uroczystości Wszystkich Świętych połączony z publiczną procesją z kościoła NMP Królowej Różańca Świętego. Zaproponowaliśmy także nowe formy modlitewnych spotkań. W październiku zaprosiliśmy na „Różaniec dla zabieganych”, zaś w listopadzie, wpisując się czas modlitwy za zmarłych, odprawiliśmy uroczystą Eucharystię za tych, którzy odeszli do wieczności w roku 2014. Zaprosiliśmy także rodziców młodzieży, która niebawem przyjmie Sakrament Bierzmowania do wspólnej modlitwy, która nawiązywała do ważnego wydarzenia, jakim był Sakrament Chrztu w życiu ich dzieci.

## PIELGRZYMKI

Parafianie nasi odbyli w ubiegłym roku pielgrzymkę do Wilna, Trok i Kowna. Odbyła się także XIV. Pielgrzymka Rowkowa do Sanktuarium w Matemblewie, a kilkunastoosobowa grupa uczestniczyła w Gdańskiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę. Młodzież udała się także na spotkanie do Lednicy, zaś jesienią nasi seniorzy odwiedzili Sanktuarium w Piasecznie oraz Katedrę w Pelplinie.

## WYDARZENIA

Ważną rolę w komunikowaniu się z wiernymi pełni nasza parafialna gazeta „Głos Brata”. Redakcja przygotowała i wydała, jak co roku, 4 numery. Dziękujemy i gratulujemy całej Redakcji. Na podkreślenie zasługuje również fakt, iż coraz więcej osób korzysta z parafialnej strony internetowej. Miesięcznie odwiedza ją kilka tysięcy osób zarówno z Polski jak i z zagranicy. W najbliższym czasie planujemy nieco odświeżyć jej szatę graficzną. W okresie Świąt Bożego Narodzenia odbyły się przedstawienia przygotowane przez dzieci i przedszkolaków. W czerwcu - z racji odpustu - odbył się festyn parafialny połączony z różnego rodzaju atrakcjami. Wśród ważnych wydarzeń warto także odnotować coroczne spotkanie dla rodziców księży, którzy posługują w naszej parafii. Na uwagę zasługuje także fakt bliskiej współpracy z Biblioteką Publiczną znajdującą się na terenie naszej parafii.

## KULTURA

Kapłanom i siostram zakonnym zależy na pogłębianiu osobistego kontaktu z wiernymi. Temu celowi służą cykliczne spotkania, które wpisują się w kalendarz duszpasterski. Jest wśród nich zabawa karnawałowa dla dzieci, jesienne grzybobranie, zabawa andrzejkowa dla dorosłych. Ponadto przedszkolaki mogły uczestniczyć w katechezie dla najmłodszych. Siostry i kapłani zorganizowali kilka wakacyjnych wyjazdów - zarówno dla dzieci jak i dla młodzieży. Seniorzy mieli możliwość wspólnego wyjścia do kina na film pt. „Powstanie Warszawskie” oraz „Ziemia Maryi”, a od kilku miesięcy spotykają się w naszym parafialnym Klubie Seniora. Na uwagę zasługują także koncerty muzyczne przygotowane przez młodzież wraz z przyjaciółmi. W kwietniu odbył się koncert „Scholi Lux Cordis” w hołdzie Janowi

Pawłowi II natomiast w grudniu Adwentowy Koncert Uwielebnienia zespołu „White Soul”.

## DZIEŁA CHARYTATYWNE

Ważnym rysem parafii jest działalność charytatywna. Wśród naszych działań warto wymienić: akcję „Żonkil” – pomoc na rzecz hospicjum; zbiórki na obiady dla dzieci w szkołach znajdujących się na terenie naszej parafii; udział w akcjach Caritas – „Tornister pełen uśmiechów” oraz „Świąteczne tutki dla najuboższych”. Wsparliśmy także poszkodowanych w Syrii i Iraku. Odbyło się również kilka zbiórek na misję. Gościliśmy m. in. ks. Władysława Łukasiewicza z Ukrainy oraz o. Roberta Leżochubskiego posługującego w Kenii. Obejmowaliśmy także stałą pomocą kilka rodzin. Łącznie na te cele parafianie przeznaczyci ponad 80 tys. złotych. Bardzo za wszelką pomoc dziękujemy.

## SPRAWY BUDOWLANE

Wymiar duszpastersko-pastoralny, który zaprezentowałem, jest najważniejszy w duchowym przesłaniu każdej Wspólnoty Parafialnej. Istnieje jednak drugi wymiar, który można nazwać budowlano-inwestycyjnym. Podsumowując ubiegły rok stwierdzam, iż dzięki wielkiej mobilizacji i ofiarności parafian udało się zrealizować wszystkie zamierzenia - a nawet więcej. Przypomnę tylko te ważniejsze, gdyż nie wszyscy może je pamiętamy:

1. Przez cały rok spłacaliśmy raty na poczet kredytu zaciągniętego na ogrzewanie kościoła. Comiesięczna rata wynosiła 4 tys. zł. A zatem w ciągu roku spłaciliśmy kolejne 50 tys. Pozostały nam jeszcze tylko dwa lata kredytu.

2. Przeprowadziliśmy szczegółową inwentaryzację

kratownicy podtrzymującej dach naszego kościoła. Wyniki tych badań są bardzo dobre.

3. Wykonane zostały ceglane ściany stanowiące łó drogi krzyżowej.

4. W minionym roku artyści z Poznania przygotowali i wykonali 5 stacji Drogi Krzyżowej.

5. Przygotowane i wykonane zostało ledowe oświetlenie drogi krzyżowej.

6. Jesienią rozpoczęliśmy prace przy bocznych ołtarzach dedykowanych MB Częstochowskiej i Jezusowi Miłosiernemu. Zostały one zrealizowane w 80%. W najbliższym czasie prace te zostaną dokończone.

7. Ponadto dobiegają końca dziesięcioletnie prace mające na celu skompletowanie dokumentacji powykonawczej wszystkich obiektów parafialnych.

8. Chciałbym także poinformować, iż parafia oprócz wydatków inwestycyjno-remontowych ma wiele zobowiązań wynikających z bieżącej działalności związanej z utrzymaniem plebani, klasztoru oraz wszystkich innych obiektów. Wszystko, co czynimy, jest możliwe dzięki ofiarności naszych parafian, którym składam z serca płynące „Bóg zapłać”.

Kończąc to podsumowanie chciałbym również podziękować wszystkim, którzy nas wspierają swoją modlitwą i dobrym słowem. Dziękuję również: kapłanom, siostrom zakonnym, katechetom, grupom duszpasterskim oraz wszystkim ludziom dobrej woli, którzy akceptują nasze działania i się z nimi identyfikują. Niech wsparcie i wstawiennictwo św. Brata Alberta – naszego patrona – towarzyszy nam w kolejnym roku naszej wspólnej pracy.

*Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*

## Podsumowanie wizyt kolędowych

W styczniu w naszej parafii odbywała się coroczna kolęda. W tym czasie wiele rodzin zaprosiło do swoich mieszkań księży, którzy przybyli z wizytą duszpasterską. Był to czas wspólnej modlitwy, a także rozmowy oraz dzieleniem się swoimi radościami i nierzadko problemami. Mogliśmy się nawzajem lepiej poznać. Dla księży była to okazja, by nie tylko zapoznać się z życiem parafian, ale też spojrzeć bardziej ogólnie na sytuację naszej wspólnoty parafialnej.

Jak wiemy, większość mieszkańców naszej części Przymorza Wielkiego zamieszkała w nawych domach ponad 40 lat temu. To obecnie najstarszy człon naszej parafii. W tej części odwiedziliśmy 3 290 rodzin (58%), 1 515 mieszkań było zamkniętych (26%), a 911 rodzin nie życzyło sobie wizyty księdza (16%) – zob. wykres 1.

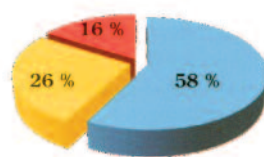
Część nowa terenów przynależnych do naszej parafii to tzw. Trzy Żagle, ul. Czarny Dwór; Wika Czarnowskiego; Jelitkowski Dwór oraz nowy wieżowiec przy ul. Rzeczypospolitej. Tu wizytę duszpasterską przyjęło 387 rodzin (30%), 660 mieszkań było zamkniętych (50%), a 261 odmówiło kolędy (20%) – zob. wykres 2.

Podsumowując możemy stwierdzić, że w naszej parafii jest 7024 mieszkań, z czego 3 677 rodzin przyjęło wizytę duszpasterską (52%), 2175 mieszkań było zamkniętych (31%), a 1 172 rodzin nie przyjęło księdza (17%) – zob. wykres 3.

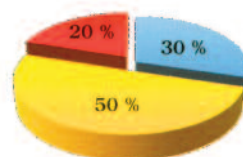
Dziękujemy wszystkim za świadectwo wiary, za rozmowy i wszelkie ofiary składane przy okazji wizyty.

*opracował ks. Wojciech Lange*

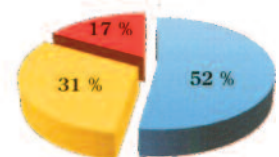
- rodziny, które kolędę przyjęły
- rodziny, które kolędy nie przyjęły
- mieszkania zamknięte



WYKRES 1



WYKRES 2



WYKRES 3

# O owocnym przeżyciu spowiedzi świętej

**„Przyjmijcie Ducha Świętego; którym odpuszcicie grzechy, są im odpu szczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”** (por. J 20, 22).

W tych słowach Chrystusa Kościół znajduje ustanowienie sakramentu pokuty i pojednania, czyli spowiedzi. Adresatami tych słów byli apostołowie, którym Jezus polecił kontynuację swojego zbawczego dzieła. Trwa ono nadal w Kościele za sprawą sukcesji apostołowskiej, czyli nieustannego przekazywania sobie władzy biskupiej przez kolejnych pasterzy. Prócz rozwiania wątpliwości na temat genezy sakramentu spowiedzi, przytoczone słowa mogą skłonić do zastanowienia się nad pytaniem: komu apostołowie (i ich następcy) mają prawo „zatrzymać” grzech? Czy może to zależeć od kaprysu spowiednika? Czy brak rozgrzeszenia może wynikać z uprzedzeń księdza do penitenta? W żadnym wypadku. Niezdolne do przyjęcia są niekiedy osoby przystępujące do spowiedzi. Jest to trochę jak z kaczką, którą polewa się wodą... Ile wody byśmy nie nalali, kaczka nie zmoknie. Choć woda będzie stykała się z piórami, nie zdoła ich zmoczyć. Z człowiekiem przystępującym do spowiedzi może być dokładnie tak samo. Przyjdzie do konfesjonału, uklęknie, odmówi odpowiednie formułki, wymieni grzechy i... nie uzyska rozgrzeszenia. Dlaczego? Buntują się niektórzy... Otóż, żeby spowiedź miała jakikolwiek sens i by miała przynieść oczekiwane owoce duchowe (a są nimi przywrócenie stanu przyjaźni z Bogiem i związany z nią pokój oraz pogoda sumienia wraz z pociechą duchową; zmartwychwstanie duchowe; pojednanie z Kościołem; uprzedzenie sądu, przed którym staniemy na końcu życia ziemskiego (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego 1468nn*)), trzeba wypełnić określone warunki. Jest ich pięć.

## Rachunek sumienia

Najkrócej można go zdefiniować jako stanięcie w prawdzie o sobie. Wyraża się to w przypomnieniu sobie wszystkich grzechów popełnionych od ostatniej ważnej spowiedzi. Wielu ludzi unika tego punktu albo podchodzi do niego z przy-mrużeniem oka – rachunek sumienia robi w drodze do kościoła czy stojąc w kolejce do konfesjonału. Chyba nikt nie wyobraża sobie, że w podobny sposób mógłby przygotowywać się do np. rozmowy o pracę, na której mu zależy. A tu sprawa toczy się o o wiele większą stawkę niż praca, bo o nasze zbawienie... Jak zatem przeprowadzić taki rachunek sumienia? Idealną sytuacją by było znalezienie co najmniej dwóch kwadransów (najlepiej w dniu albo w przededniu spowiedzi) na wyciszenie się. Byłby to po pierwsze czas modlitwy do Ducha Świętego o dobre przygotowanie się i owocne przeżycie spowiedzi, a po drugie przypomnienia sobie, w czym zawiedliśmy Pana Boga i Jego Miłość. Ta druga część często nastęrcza dużo problemów. Związane one są z często powracającą formułą: sama mieszkam, nikogo nie zabiłam, nikogo nie okradłam – nie mam grzechu.

Jan Paweł II też sam mieszkał, nikogo nie zabił, nie okradł, a spowiadał się co tydzień.

**Problem leży w naszym zatrzymaniu się w rozwoju duchowym.**

Zatrzymanie to w wielu przypadkach nastąpiło na etapie, w którym przystępuje się do Pierwszej Komunii świętej. Przykładowe grzechy dziecka w tym wieku to: okłamałem rodziców, biłem brata, nie słuchałem pani w szkole. Mija pięćdziesiąt lat: rodziców już nie ma, brat w Stanach Zjednoczonych, z panią w szkole problemów też już raczej nie ma, a zatem nie mam grzechów! A wniosek powinien być zupełnie inny: jestem niedojrzały duchowo. Powiniennem sięgać po Biblię, lekturę duchową w postaci różnych publikacji o tematyce chrześcijańskiej, których w dobie Internetu nie brakuje, czy wreszcie po rachunki sumienia DLA DOROSŁYCH opracowane w formie pytań a dostępne choćby w modlitewnikach DLA DOROSŁYCH. Dobrym posunięciem byłoby także znalezienie stałego spowiednika (kapłan, u którego regularnie się spowiadam), który pomagałby w duchowym wzroście. Rachunek sumienia nie ma bynajmniej na celu pograżać penitenta w jego beznadziei i grzechu, ale wykrycie tych jego słabych miejsc, które miałyby zostać dotknięte i uleczone przez Boskiego Lekarza. Lekarz (nawet ten ziemski) nie uleczy dolegliwości, o których mu nie powiemy bądź jeśli zataimy wyniki badań.

## Żal za grzechy

Katechizm Kościoła Katolickiego, powołując się na dokumenty Soboru Trydenckiego, definiuje żal za grzechy jako „ból duszy i zniechęcenie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości”. Wielu ludzi mówi o problemie związanym z wypełnieniem tego warunku, gdyż trudno im żałować zrobienia czegoś, co w gruncie rzeczy było czymś przyjemnym, co wywołuje miłe wspomnienia. Wiąże się to z niewłaściwym pojęciem żalu. Nie oznacza on żalu w sensie: szkoda, że TO zrobiłem, ale:

**„szkoda”, że zawiodłem Pana Boga.**

To tak, jak gdyby jakaś mama miała cenny (mowa o wartości emocjonalnej) przedmiot np. cukiernicę, która przekazywana była od kilku pokoleń. Pewnego razu dziecko w wyniku zabawy strąca pamiątkę – naczynie potłuczone. Co robi dziecko? Nie żałuje, że się bawiło, bo przecież zabawa dała dużo radości, ale żałuje, że mamie będzie przykro. Pan Bóg daje różne dary – wśród nich najcenniejszy: wolność. Często źle z niej korzystamy, wybierając własny sposób na życie.

**Ten własny sposób na życie nazywamy grzechem – zasmuca on Pana Boga.**

Boży smutek niemalże automatycznie powinien wywołać w nas żal.

## Szczerza spowiedź

Inaczej można powiedzieć: wyznanie grzechów. Wiele oporów przed korzystaniem z sakramentu pokuty i pojednania ma swoje źródło w wątpliwościach związanych z tym właśnie punktem. A dodajmy - jest to istotna część sakramentu pokuty. Dlaczego mam się przyznawać do moich słabości przed obcym człowiekiem, który w dodatku za uszami ma może więcej niż ja? Z odpowiedzią na ten problem spieszy nam Katechizm Kościoła Katolickiego: „Przez spowiedź



(wyznanie grzechów – przyp. red.) człowiek patrzy w prawdzie na popełnione grzechy, bierze za nie odpowiedzialność, a przez to na nowo otwiera się na Boga i na komunie Kościoła, by umożliwić nową przyszłość” (KKK 1455). Wyznanie grzechów ma zatem (patrząc pobieżnie) znaczenie wychowawcze.

**Żadne oskarżenia, których słuchamy na swój temat, nie są tak dramatyczne i trudne do przyjęcia, jak te, które słyszymy z własnych ust.**

Zwerbalizowane i upublicznione niejako przed kapłanem przyznanie się do winy ma napęścić nas wstydem i sprowokować do wyłożonej pracy nad sobą. Oczywiście przy współpracy z łaską Bożą, którą w tym i innych sakramentach otrzymujemy. Warto tu też wspomnieć o tym, że kapłana słuchającego spowiedzi obowiązuje absolutnie bezwzględna tajemnica spowiedzi. Zobowiązuje ona kapłana pod najsurowszymi karami kościelnymi (wydalenie ze wspólnoty wierzących) do niewyjawiania i niewykorzystywania informacji uzyskanych podczas spowiedzi ABSOLUTNIE nigdy, ABSOLUTNIE nikomu i ABSOLUTNIE nigdzie.

Katechizm podpowiada bardzo konkretnie także to, które grzechy należy wyznać: „Na spowiedzi penitenci powinni wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociaż byłyby najbardziej skryte i popełnione tylko przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu, ponieważ niekiedy ciężiej ranią one duszę i są bardziej niebezpieczne niż popełnione jawnie”. Sprawę wyznawania grzechów można podsumować jednym zdaniem: Bóg nie wybaczy nam tylko jednego grzechu – nie wyznanego podczas spowiedzi. A co z grzechami lekkimi? „Wyznanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane. Istotnie, regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być jak On – miłosierni” (KKK 1458).

### **Mocne postanowienie poprawy**

Ten warunek zobowiązuje nas do pracy nad sobą. Człowiek odchodzący od konfesjonaułu otrzymał na nowo „godową szatę łaski” i powinien w swoim sercu pielęgnować chęć zachowania jej w czystości. Wielu ludzi tłumaczy się, że unika spowiedzi, bo cały czas wracają do tych samych grzechów. Warto nadmienić, że „chcieć” nie oznacza w tym miejscu „móc”.

**Dla Pana Boga najważniejsze są nasze intencje, z którymi przychodzimy pojednać się z Nim.**

On najlepiej wie, że jesteśmy słabi, wie też, na co nas stać, a z czym już sobie nie poradzimy. Najważniejsze jest CHCIEĆ się poprawić – nawet jeśli nie przekłada się to w stu procentach na nasze możliwości. Mowa tu jest oczywiście o takich sytuacjach, w których podejmujemy konkretne środki, by się poprawić. Przykładowo: warunek ten nie będzie spełniony dopóki żyję w związku niesakramentalnym lub dopóki systematycznie stosuję chemiczne, bądź mechaniczne metody zapobiegania ciąży. Spowiedź nie ma sensu, kiedy zakładam, że i tak będę grzeszył – bez próby podjęcia pracy nad sobą.

### **Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu**

Wbrew pozorom spowiedź nie kończy się wraz z odejściem od konfesjonaułu. Postawieniem przysłowiowej kropki nad „i” jest naprawienie wyrządzonej krzywdy. I to zarówno tej, którą wyrządziliśmy Bogu jak i tej wyrządzonej drugiemu człowiekowi. Zadośćuczynienie Panu Bogu ma charakter raczej symboliczny. No bo jak mielibyśmy wynagrodzić mękę Chrystusa podjętą dla nas...

### **Dlatego odprawiamy pokutę nałożoną przez kapłana:**

„Może nią być modlitwa, jakaś ofiara, dzieło miłosierdzia, służba bliźniemu, dobrowolne wyrzeczenie, cierpienie, a zwłaszcza cierpliwa akceptacja krzyża, który musimy dźwigać. Tego rodzaju pokuty pomagają nam upodobnić się do Chrystusa, który raz na zawsze odpokutował za nasze grzechy; pozwalają nam stać się współdziedzicami Chrystusa Zmartwychwstałego, "skoro wspólnie z Nim cierpimy" (Rz 8,17) (KKK 1460).

Bardziej problematyczną (przynajmniej w realizacji) jest kwestia naprawienia wyrządzonej krzywdy wobec naszych bliźnich. Katechizm jednoznacznie nam wyjaśnia:

**„Należy uczynić wszystko, co możliwe, aby ją naprawić (na przykład oddać rzeczy ukradzione, przywrócić dobrą sławę temu, kto został oczerniony, wynagrodzić krzywdy)”.**

A co jeśli to niemożliwe, bo np. nie mamy bezpośredniego kontaktu z osobą, którą zniesławiliśmy albo jak oddać czerśnie, które ukradliśmy z drzewa sąsiada? W pierwszym przypadku można pomodlić się w intencji skrzywdzonej przez nas osoby, a w drugim spróbować wycenić skradzione dobra i sumę tę przekazać na jakiś dobroczynny cel...

\* \* \*

Tych kilka myśli w żaden sposób nie zdołało wyczerpać tematu dobrego przeżycia spowiedzi. Na pewno jednak w jednej głowie zrodziło się niejedno pytanie... Niech zatem rozmowa z kapłanem przez kratę konfesjonaułu pomoże rozwiązać przynajmniej część wątpliwości i otworzyć serca na uzdrawiającą moc sakramentu pokuty wylewaną tu przez Chrystusa. Bo tylko takie otwarcie pomoże nam przeżyć spowiedź jako spotkanie z darmową Miłością Bożą, a nie jako darmową wizytę u psychoanalityka.

*ks. Krzysztof Borysewicz*

# Krótko na temat grzechu

<b>GRZECH</b>  sprzeciw wobec miłości Boga i lekceważenie Go. „Miłość własna, która staje się pogardą dla Boga”. <i>Św. Augustyn</i>	<b>SŁOWO, CZYN LUB ZAMIAR WYSTĘPUJĄCY PRZECIWIW PORZĄDKOWI ZAPLANOWANEMU PRZEZ BOŻĄ MIŁOŚĆ</b>  Porządek ów sprecyzowany został w Dziesięciu Przykazaniach Bożych, doprecyzowany w Pięciu Przykazaniach Kościelnych, a streszczony w Przykazaniu Miłości Boga i bliźniego. Jego wykładnią jest również nauczanie Jezusa, a kwintesencją Kazanie na górze ( <i>Mt 5 - 7</i> )	<b>ŚWIADOMOŚĆ</b>  Rozumiana jako zdolność umysłu do zdawania sobie sprawy z tego, co dzieje się w człowieku i w jego otoczeniu.	<b>DOBROWOLNOŚĆ</b>  Cecha jakiegoś aktu człowieka, charakteryzująca się brakiem zewnętrznych (np. przemoc, gwałt) bądź wewnętrznych (nałóg, zniewolenie) okoliczności przymuszających do wykonania tego aktu.
<b>ciężki (śmiertelny)</b> – niszczy/zabija w ludzkim sercu Bożą Miłość.  Więź można ożywić tylko przez sakramentalną spowiedź	<div style="text-align: center;">✓</div> Materia jest ciężka, tzn., że występuje przeciwko życiu lub Bogu (np. morderstwo, bluźnierstwo, zdrada małżeńska).	<div style="text-align: center;">✓</div> Całkowite zaangażowanie świadomości	<div style="text-align: center;">✓</div> Całkowite zaangażowanie woli
<b>lekki (powszedni)</b> – osłabia/zakłóca relację z Bogiem.  Więź można wzmocnić wzbudzając akt żalu (np. w formie „Spowiadam się Bogu Wszemogącemu...”) i przyjmując Komunię św.	<div style="text-align: center;">✓</div> Materia jest lekka, tzn., że występuje przeciw godności, prawdzie, własności. Grzechem lekkim może być także akt człowieka „w ciężkiej materii”, ale tylko wtedy, gdy brakuje pełnej świadomości znaczenia moralnego tego aktu lub nie ma pełnej dobrowolności.	<div style="text-align: center;">✓/–</div> Brak lub ograniczenie świadomości	<div style="text-align: center;">✓/–</div> Brak lub ograniczenie woli

W przypadku wątpliwości odnośnie do wagi grzechu warto zapytać spowiednika.  
A na spowiedzi obowiązuje zasada: „lepiej powiedzieć za dużo, niż za mało”.

**Grzechy główne** – grzechy, w których swoje źródło ma wiele innych złych czynów i wad ludzkich.

1. Pycha
2. Chciwość
3. Nieczystość
4. Zazdrość
5. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu
6. Gniew
7. Lenistwo

**Grzechy cudze** – grzechy, które pełnili inni, a my jesteśmy współodpowiedzialni za ich uczynienie. Prowadzi to do tzw. grzechu społecznego. Grzechy powodują powstawanie sytuacji społecznych i instytucji przeciwnych dobroci Bożej. „Struktury grzechu” są wyrazem i skutkiem grzechów osobistych. Skłaniają one z kolei ich ofiary do popełniania zła.

1. Namawiać kogoś do grzechu.
2. Nakazywać grzech.
3. Zezwalać na grzech.
4. Pobudzać do grzechu.
5. Pochwalać grzech drugiego.
6. Milczeć, gdy ktoś grzeszy.
7. Nie karać za grzech.
8. Pomagać do grzechu.
9. Usprawiedliwiać czyjś grzech.

**Grzechy przeciw Duchowi Świętemu** – ustawiczne i świadome sprzeciwianie się człowiekowi Bogu pragnącemu go doprowadzić do nawrócenia przez moc Ducha Świętego. Istotą grzechu przeciwko Duchowi Świętemu jest to, że człowiek – poznając Bożą miłość, miłosierdzie, cierpliwość, znając dobrze środki zbawcze, które Bóg mu podsuwa – coraz mniej Go kocha, coraz bardziej grzeszy, odkłada żal, pokutę i nawrócenie na przyszłość, np. na moment śmierci.

1. Grzeszyć licząc zuchwale na miłosierdzie Boże.
2. Rozpaczać albo wątpić w miłosierdzie Boże.
3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.
4. Zazdrościć bliźniemu łaski Bożej.
5. Mieć zatwardziałe serce wobec zbawiennych napomnień.
6. Aż do śmierci odkładać pokutę i nawrócenie.

**Grzechy wołające o pomstę do nieba** – grzechy, których popełnianie szczególnie mocno rani miłość Boga. Opisane jest to na kartach Pisma świętego (*Rdz 4,10*).

1. Rozmyślne zabójstwo (*Rdz 4,11*)
2. Grzech sodomski (czyny homoseksualne) (*Rdz 18,20*)
3. Uciskanie ubogich, wdów i sierot (*Pwt 10,18*)
4. Zatrzymanie zapłaty robotnikom (*Pwt 24,15*)

ks. Krzysztof Borysewicz

# Koncert Uwielbienia

13 grudnia 2014 roku, mieliśmy szczęście uczestniczyć w przepięknym Koncercie Uwielbienia.

W klimat muzycznego uniesienia wprowadził nas zespół : „White Soul” wraz z Przyjaciółmi w składzie:

- wokali i pianino: Kinga Hornik
- wokali: Klaudia Węgrzynowska & Paulina Jarzemska
- wokali i cajon: Michał Ludwik
- gitara: Michał Citko & Michał Landowski
- kontrabas: Ziemowit Klimek

Podczas koncertu mogliśmy usłyszeć utwory w języku angielskim twórców takich jak HILLSONG UNITED, KARI JOBE, czy REND COLLECTIVE!

Nie da się opisać słowami piękna tego spotkania, kto był ten doświadczył...

Bogu Niech Będą Dzięki!



# „Twierdza wewnętrzna” – cz. 1

W 2015 roku obchodzimy w Kościele katolickim – Rok Życia Konsekrowanego, ale również Rok Terezjański, aby upamiętnić 500. rocznicę urodzin św. Teresy z Ávila.

Z obu tych powodów warto zagłębić się w dzieła pisane przez św. Teresę od Jezusa, aby rozwijać swoje życie duchowe. Najdoskonalsza książka św. Teresy „Twierdza wnętrza” zawiera ostatnie i najmocniejsze orędzie do czytelnika, jest jakby jej testamentem duchowym i skarbem zostawionym do użytku Kościoła. Na polecenie o. Hieronima Graciana, przełożonego prowincjalnego, pisała z myślą o swoich córkach i siostrach duchowych, karmelitankach bosych. Jednak później, dzięki ogłoszeniu autorki doktorem Kościoła Powszechnego, dzieło św. Teresy stało się własnością całego Kościoła. Jest to więc uznany i zatwierdzony przez Kościół podręcznik życia wewnętrznego, który wprowadza w tajniki życia mistycznego.

Św. Teresa doświadczyła bliskości Boga. Aby opisać to, co jej zdaniem jest niemożliwe do przekazania, w swoich tekstach posługiwała się porównaniami do rzeczy ziemskich. Pisała bardzo obrazowo, w tym artykule posłużę się głównie cytatami z jej dzieła, również po to, aby można było delektować się pięknym stylem literackim tych tekstów.

W „Twierdzy wewnętrznej” św. Teresa przedstawiała duszę jako twierdzę z diamentu lub przejrzystego kryształu, podzieloną na siedem mieszkań, które oznaczają siedem etapów życia duchowego. W każdym mieszkaniu jest mnóstwo rozmaitych komnat. Człowiek w miarę udoskonalenia się w życiu wewnętrznym, przechodząc z jednej komnaty do innych komnat, coraz to piękniejszych i rozkoszniejszych, może dotrzeć do siódmego mieszkania, najgłębszego i najpiękniejszego, gdzie mieszka sam Bóg. Św. Teresa tak to opisuje: „Dusza sprawiedliwego nie jest niczym innym jak prawdziwym rajem, w którym, jak Pan mówi, z radością przebywa. Na próżno trudziłybyśmy się, chcąc zrozumieć w zupełności całą piękność tej twierdzy; bo jakkolwiek między duszą stworzoną a Bogiem taka zachodzi różnica, jak pomiędzy Stwórcą a stworzeniem, dość przecie tego, co nam Pan mówi, iż stworzona jest na podobieństwo Jego, abyśmy zrozumieli, że nie zdołamy pojąć tak wielkiej piękności i godności duszy ludzkiej”.

**W rozdziale „Mieszkanie pierwsze” autorka mówi o godności duszy ludzkiej i potrzebie poznania samego siebie, byśmy umieli cenić łaski, jakie otrzymujemy od Boga. Opowiada, jak wstrętna staje się dusza, gdy ją skazi grzech śmiertelny.**

Pierwsze mieszkanie oznacza przejście duszy ze stanu grzechu do życia łaski i pierwsze uświadomienie sobie stanu nadprzyrodzonego. Modlitwa w tym mieszkaniu jest jeszcze niedoskonała. Dusza zaczyna wprawdzie rozmyślać, ale nie słyszy głosu Boga, ponieważ namiętności tłumią głosy wewnętrzne. Jest to wzdychanie duszy do Boga, by odwrócił od niej zło. Modlitwa tego rodzaju nie wpływa na postęp duchowy, ale chroni duszę od grzechu, co już jest rzeczą doniosłą, jednak konieczne jest poznanie siebie.



Obraz „Święta Teresa z Ávila” z 1827 r. przedstawiający pisać z natchnienia Ducha Świętego św. Teresę z Ávila – pędzla François Gérard

„Są w rzeczy samej dusze tak zniedołężniałe i tak nawykłe do obracania się wyłącznie w rzeczach zewnętrznych, iż straciły niejako wszelką możliwość oderwania się od nich choćby na chwilę i wejście w siebie stało się dla nich prawie niepodobieństwem. Bramą więc, którą się wchodzi do tej twierdzy jest, o ile ją rzecz rozumiem, modlitwa i rozważanie. Kto bowiem modli się bez zastanowienia się nad tym, do kogo mówi, o co prosi i kto jest on, który prosi, a kto Ten, którego prosi, tego modlitwy, jakkolwiek by długo i pilnie ruszał wargami, ja nie nazwę modlitwą. Nie mówmy jednak o takich duszach sparaliżowanych, zajmijmy się innymi duszami, które w końcu przecie wchodzi do twierdzy. Są to dusze bardzo jeszcze zaprzętające się światem, ale miewają przecie i dobre pragnienia, i choć w dalekich odstępach czasu, uciekają się przecie do Pana i polecają siebie miłosierdziu Jego i zastanawiają się nad sobą, choć niedługo i pobieżnie. Od czasu do czasu zdobywając się na męstwo, odrywają się chwilowo od swych roztargnień zewnętrznych dla spokojnego na osobności rozważania, co już jest wielką rzeczą, bo prowadzi je to do poznania samych siebie. Tak więc wchodzi do pierwszego mieszkania, ale razem z nimi wciska się wiele gadzin, że nie są jeszcze zdolne

rozpatrzeć się w piękności gmachu, ani w nim odpocząć”.

O duszy, która wpadła w grzech śmiertelny, św. Teresa tak pisze: „Nie ma ciemności tak mrocznych ani rzeczy tak ciemnej i czarnej, której by ciemność jej nie przewyższała. Kto popełnia grzech śmiertelny, ten nie chce podobać się Bogu lecz szatanowi, który jest samą ciemnością. (...) Zważmy tu jednak i pamiętajmy, że źródło to i słońce jaśniejące, obecne zawsze w pośrodku duszy, chociażby grzechem śmiertelnym zmazanej, nigdy nie traci boskiej jasności swojej i żadna złość grzechu nie zdoła zaćmić przedwiecznej jego piękności. Ale dusza, pogrążona w ciemności grzechu, blasku tego Bożego do siebie nie przepuszcza. O, dusze odkupione krwią Jezusa Chrystusa, zrozumiejcie to i miejcie litość nad sobą! Pomnijcie, że jeśliby śmierć zastała was w tym stanie, nigdy już, nigdy tej światłości nie ujrzycie! Niechaj nas Bóg w miłosierdziu swoim uchroni od tego największego nieszczęścia, bo nic nie ma dla nas, póki żyjemy na tej ziemi, co by istotnie zasługiwało na tę nazwę, prócz tego nieszczęścia grzechu śmiertelnego, które prowadzi za sobą wieczne bez końca nieszczęście”.

Co trzeba zrobić, aby wejść do pierwszej komnaty? Św. Teresa tak pisze: „Dopóki żyjemy na tej ziemi, nie ma nic, co by nam bardziej było potrzebne niż pokora. Dlatego mówiłam i powtarzam, że dobrze nam jest i nic nad to nie ma lepszego, byśmy starały się nasamprzód wniknąć do onej pierwszej komnaty, gdzie uczymy się poznania siebie, nie zrywając się od razu do lotu ku mieszkaniom wyższym. Ale to zdaniem moim rzecz pewna, że nigdy nie dojdziemy do poznania samych siebie, jeśli nie staramy się poznać Boga; zapatrując się na wielkość Jego, poznamy niskość naszą; czystość Jego nieskończona ukaze nam zmały nasz; patrząc na pokorę Jego, ujrzemy, jak nam daleko do tego, byśmy byli pokornymi. Dwojaka z tego dla nas korzyść wynika: pierwsza ta, że gdy rzecz czarną przyłożysz do białej, oczywiście białość tej ostatniej wyda się bielsza, a czarność tamtej czarniejsza; po wtóre zaś, przez takie na przemiany zapatrywanie się na Boga i na siebie umysł i wola nasza uszlachetniają się i stają się sposobniejsze do wszystkiego, co dobre. To więc pierwsze mieszkanie, chociaż jest tylko wstępem do dalszych, wielkie ma w sobie bogactwa i wartość i skoro tylko dusza otrząśnie się z tych gadzin, które tu za nią przypęzły, może postąpić ku dalszym mieszkaniom. Straszne są jednak te groźby i podstępny, jakich diabeł używa dla przeszkodzenia duszom, aby nie doszły do poznania samych siebie i do zrozumienia dróg swoich.

Tak mi się przedstawia stan duszy, która choć nie leży już w grzechu, ale tak jeszcze jest zajęta rzeczami tego świata, tak zanurzona w troskach o majątek, o honor, o interesy doczesne, że jakkolwiek szczerze chciałaby widzieć i cieszyć się widokiem wewnętrznej piękności swojej, przywiązania te światowe stają jej na przeszkodzie i zdaje się jej niepodobienstwem z nich się otrząsnąć. Musi więc koniecznie każdy, kto chce dostać się do mieszkania drugiego, starać się, według stanu swego, oswobodzić się od trosk i zajęć niepotrzebnych. Jest to warunek tak nieodzowny, że kto nie przyłoży się mocno do tej pracy, ten według mojego przekonania, nie dojdzie do mieszkania głównego; nawet trudno, by i w tym pierwszym ostał się bezpiecznie, bo wśród tego

mnóstwa płazów jadowitych być nie może, by który dziś lub jutro go nie ukąsił. Rozumiejmy to dobrze, córki moje, że doskonałość prawdziwa zasadza się cała na miłości Boga i bliźniego; im lepiej spełnimy te dwa przykazania, tym wyżej staniemy w doskonałości”.

**W rozdziale „Mieszkanie drugie” przeczytamy jak bardzo potrzebna jest wytrwałość, aby dojść do mieszkań dalszych i jak uporczywą wojnę zły duch wy-daje duszy na tej drodze oraz jak wiele zależy od tego, byśmy na samym wstępie obrali drogę prostą, wiedzącą do celu.**

W drugim mieszkaniu dusza stawia pierwsze kroki w życiu duchowym, uświadamia sobie niebezpieczeństwa, które niesie życie, walkę z instynktami i namiętnościami głęboko tkwiącymi jeszcze w naturze człowieka i z pokusami idącymi od świata, ciała i szatana. Dusza zaczyna modlitwę myślną, tj. rozmowę z Bogiem, nie słyszy jednak głosu Boga, ponieważ namiętności tłumią ten głos. Dusza w dalszym ciągu musi walczyć z nawalem pokus i złych głosów, by starać się usłyszeć głos Boga. Modlitwa myślna, chociaż jeszcze niedoskonała, wywiera jednak wpływ na postęp w doskonałości.

„Zobaczmy teraz, jakie to są dusze, które wchodzą do mieszkania drugiego, i co w nim robią. Mam tu na myśli dusze, które już zaczęły się oddawać modlitwie wewnętrznej i rozumieją już, jak wiele na tym zależy, by nie pozostawały ciągle tylko w mieszkaniu pierwszym, ale jeszcze nie mają odwagi i dość mocnego postanowienia, aby je zdołały porzucić bezpowrotnie i jeszcze raz w raz do niego wracają. Tak więc i dusze, o których mówię obecnie, słyszą już głos wezwań Pańskich, bo postąpiwszy już dalej ku wnętrzu, w bliższym już zostają sąsiedztwie z miejscem, kędy Pan przebywa. Choć więc te dusze jeszcze zostają pod wpływem rozrywek, interesów, przyjemności i marności światowych, i często jeszcze to podnoszą się z grzechu, to znowu upadają. Pan przecież w nieskończonej dobroci swojej tak mocno pragnie, by Go miłowały i z Nim przestawały, że nie ustaje raz po raz wzywać je, aby się do Niego zbliżyły. Głos Jego zaś jest tak słodki, że biedna dusza słysząc go trapi się niepokieszona, iż nie zdoła spełnić natychmiast tego, do czego ją wzywa. Tak więc cierpi więcej – jak mówiłam – niż gdyby wcale nie słyszała tego głosu Pańskiego. Tutaj wezwania Boże dochodzą do duszy za pośrednictwem rzeczy zewnętrznych: słowo jakie z ust człowieka cnotliwego, kazanie słyszane, czytanie pobożne, te i wiele innych rzeczy, o których nieraz słyszałyście, są środkami, przez które Bóg zwykł wzywać dusze do siebie; mogą być jeszcze choroby i utrapienia, albo zwłaszcza prawda jaka jaśniej poznana i głębiej odczuta w chwili rozmyślenia. Bóg jest cierpliwy, umie czekać długie dni, owszem i lata całe, zwłaszcza gdy widzi wytrwałość i dobre pragnienia. Wytrwałości tu przede wszystkim potrzeba, z nią niezawodnie odniesiemy korzyść. Ale straszliwa jest wojna, jaką tu na różne sposoby przeprowadza diabeł, z większym, niż w mieszkaniu pierwszym, udreczeniem duszy. Tutaj to czart owe gady jadowite, jakimi są rzeczy tego świata i uciechy jego, tak powabnie jej przedstawia, jakby wiecznie trwać miały. W jakim to odmet, w jakie

udręczenie wtrąca tu zły duch biedną duszę, tak iż sama nie wie, co począć, czy iść naprzód, czy też do pierwszego mieszkania zawrócić. Ale z drugiej strony, rozum odkrywa przed nią te zdrady diabelskie, ukazując jej, jako wszystkie te powaby świata niczym są w porównaniu z tą szczęśliwością, do której ona dąży.

Wiara objawia jej, kto jest Ten, który jej tę szczęśliwość gotuje. A wola jej skłania się do umiłowania Tego, od którego otrzymała tyle niezliczonych darów i dowodów miłości, i rada by Mu choć czymkolwiek za nie się odplacić. Szczególnie wzrusza ją to, że ten prawdziwy miłośnik nigdy jej nie opuszcza, wszędzie jej towarzyszy, byt i życie jej dając. Wreszcie i rozum znowu przychodzi do wniosku i przekonywa ją, że chociażby żyła najdłuższe lata, nigdy i nigdzie nie znajdzie lepszego przyjaciela; wskazuje jej, że wszystek świat pełen jest fałszu i kłamstwa, a uciechy, którymi nęci ją diabeł, są jednym nieustającym źródłem trosk, utrapień i przeciwności; że również poza tą twierdzą nigdzie, z wszelką pewnością, nie znajdzie dla siebie bezpieczeństwa ani pokoju. Ale niestety. Panie i Boże mój, panujący na świecie obyczaj próżności i widok tłumów za nim idących wszystko niweczy! Taka bowiem w nas martwa wiara, że raczej wierzymy w to, czego dotykamy zmysłami, niż w to, czego ona naucza. Rzeczywiście więc dusza ciężkie tu przechodzi utrapienia, zwłaszcza gdy diabeł widzi, że z charakteru i woli należy do tych, którzy chcą iść naprzód, wtedy już wyteżą wszystkie piekielne siły swoje, aby się cofnęła lub całkiem twierdzą opuściła.

Nieziemny będzie dla niej pożytek z przestawiania z duszami idącymi drogą życia wewnętrznego, nie tylko z tymi, które przebywają jeszcze w tym samym, co i ona, mieszkaniu, ale i z takimi, które już postąpiły do wnętrza. Wielką jej te dusze będą pomocą do postępu w dobrym i taka się może między nią a nimi wywiązać bliska zażyłość, że w końcu ją za sobą do dalszych mieszkań pociągną. Niech się przygotowuje na to, że idzie stawić czoło wszystkiemu wojsku diabelskiemu i że do tej walki nie ma dzielniejszego oręża nad krzyż. Chwycicie się oburącz tego krzyża, który na świętych barkach swoich nosił Oblubieniec wasz i powiedzcie sobie, że to ma być wasz sztandar. Która więc zdolna jest cierpieć, niechaj cierpi dla Niego, a tym większą otrzyma zapłatę. Wszystko inne to tylko dodatek, za który, jeśli Pan zechce wam go użyć, dziękujcie Mu zawsze.

Pokój, pokój, siostry moje! Ale wiercie mi, że jeśli pokoju tego nie mamy i nie staramy się posiąść go w domu własnym, daremnie szukalibyśmy go poza domem. Niech nie ufają w siłę własną i wszystką ufność swoją położą w miłosierdziu Boga, a zobaczą, jak boska łaskawość Jego będzie ich przenosiła z mieszkania do mieszkania, coraz bliżej do wnętrza i wprowadzi ich do ziemi, kędy srogie owe zwierzęta nie będą mogły dosięgnąć ich i dręczyć; szczęśliwość zaś ich już i w tym życiu będzie tak wielka, jakiej serce ludzkie nawet i zapragnąć nie zdoła.

Mówiłam wam na początku, i sam Pan to mówi, że «kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie», i że bramą, którą się wchodzi do tej twierdzy, jest modlitwa. Byłoby zaś nierozumem, gdyby kto sądził, że może wniknąć do nieba, nie wszedłszy naprzód w siebie, aby poznać siebie samego i zastanowić się nad nędzą własną, i nad tym, co winien jest Bo-

gu i błagać ustawicznie miłosierdzie Jego. Kto by więc nigdy nań nie spojrział i nie zastanawiał się nad tym, ile Mu zawdzięcza, i nad tą śmiercią, którą On za nas poniósł, ten nie wiem, jakim sposobem mógłby Go znać i służyć Mu pełnieniem dobrych uczynków. Bo wiara bez uczynków i uczynki, jeśli nie są związane z zasługami Jezusa Chrystusa, najwyższego dobra naszego, jaką mogą mieć wartość?"

**W rozdziale „Mieszkanie trzecie” dowiemy się, że póki żyjemy na wygnaniu, nie ma zupełnego bezpieczeństwa i zawsze potrzeba chodzić w bojaźni świętej. Dowiemy się także o oschłościach na modlitwie, i jak Pan dusze doświadcza w trzecim mieszkaniu.**

Dopiero w trzecim mieszkaniu zaczyna się początek prawdziwego życia duchowego. Po ciężkich walkach stoczonych w pierwszych dwóch mieszkaniach natura poddaje się łasce. Dusza osiągnęła już doskonalszą formę modlitwy myślniej, słyszy głos Boga w postaci głosu sumienia, co ma wielki wpływ na postępek w doskonałości i narzuca jej nowy program życia, zwłaszcza ćwiczenie się w cnotach chrześcijańskich.

„Tym, którzy z miłosierdzia Bożego odnieśli zwycięstwo i przez wytrwałość weszli do mieszkania trzeciego, mówię: «Szczęśliwy mąż, który się boi Pana». Słusznie szczęśliwym zwać go możemy, bo nie cofnął się wstecz, bezpieczną idzie drogą do zbawienia. (...) Takich dusz, sądzę, z łaski Bożej wiele jest na świecie; pragną one nie obrazić w niczym Boskiego Majestatu, wystrzegają się nawet grzechów powszednich, spełniają chętnie uczynki pokutne, mają swoje godziny wyznaczone do skupienia się w duchu, czasu dobrze i pożytecznie używają; ćwiczą się w uczynkach miłosiernych względem bliźnich, powściągliwe są w mowie i w ubraniu; domem też, jeśli go mają, pilnie zarządzają. Jest to bez wątpienia stan pożądany i nie widać, co by takim duszom mogło bronić dalszego, aż do ostatniego mieszkania, postępu. Pan im pewno pomocy swojej nie odmówi, bo piękne takie usposobienie ich wewnętrzne czyni je zdolnymi do otrzymania wszelkiej łaski.

Pokory, pokory! Pan z łaski swojej da wam głębsze zrozumienie, abyście z oschłości waszych odnosiły pomnożenie się w pokorze, a nie trwogę i zamieszanie, jak tego pragnie diabeł. I bądźcie pewne tego, że gdzie jest prawdziwa pokora, tam Bóg, chociażby wam nigdy nie użył pociech duchowych, da wam za to taki pokój i zgodzenie się z wolą Jego, że większe w nim znajdziecie zadowolenie.

W umartwieniach i pokutach swoich, dusze, o których mówię, są tak opanowane, jak i w całym życiu swoim. Bardzo są przywiązane do życia, chcąc nim służyć Panu, w czym pewno nie masz nic złego, i skutkiem tego są bardzo ostrożne w umartwieniach. Nie zabijają się one surowościami, możemy być o to spokojne, bo rozum mają rozważny i chłodny, a miłości takiej, która by je wyżej uniosła nad rozum, nie ma w nich. Wolałabym jednak, żeby ją miały; nie poprzestawałyby wówczas na takim ściśle obliczonym sposobie służenia Bogu, i przekonałyby się, że, idąc wciąż takim krokiem akuratanie odmierzonym, nigdy do końca drogi nie dojdą. Zdaje się im bowiem, że postępują naprzód, ale w rzeczy samej tylko się męczą, i wielkie to jeszcze będzie szczęście, jeśli nie zabłądzą. Czy nie roztropniej by postąpił,

gdyby zdobył się na odwagę i wszystkie te niebezpieczeństwa i trudy przebył i zwalczył od razu?

Przy takiej pokorze stan duszy w tym trzecim mieszkaniu zostającej jest doskonały, bez niej pozostanie ta dusza całe życie na tymże miejscu, niezliczone przy tym cierpiąc udręczenia i nędze. Tym samym, że nie umiemy się wyrzec siebie, sami sobie czynimy drogę uciążliwą i trudną, wszędzie nosząc z sobą ciężkie brzemie własnej nędzy swojej; gdy przeciwnie ci, co mężnie zwyciężyli samych siebie, swobodnie i lekko wstępują ku mieszkaniom wyższym. Takim duszom wynagradza Bóg nie tylko sprawiedliwie, ale z obfitością miłosierdzia, dając nam dużo więcej niż zasłużyliśmy, udzielając «pociech» przewyższających wszelkie przyjemności, jakie człowiek może znaleźć w uciechach tego życia. «Smaków» tych jednak duchowych, jak sądzę, nie daje im tu jeszcze w wielkiej obfitości, niekiedy tylko i z rzadka, aby ich widokiem tego, co je czeka w mieszkaniach dalszych, zachęcić, by się do nich sposobili.

Dusza, która już weszła do trzeciego mieszkania, wielki, odniesie pożytek, gdy przyłoży się, ile zdoła, do ćwiczenia się w ohotnym i skorym posłuszeństwie. Wielki zawsze będzie miała zysk z tego, jeśli upatrzy i obierze sobie przewodnika, i podda się pod kierunek jego, aby już w niczym nie rządziła się wolą własną, która najczęściej bywa źródłem duchowych szkód naszych. (...) Niech również te dusze, jakkolwiek by mocne miały postanowienie nigdy

w niczym nie obrazić Boga, nie wdają się w okazję do grzechu, gdyż będąc jeszcze zbyt blisko pierwszego mieszkania, łatwo mogłyby znowu wrócić do niego. Postanowienie i męstwo ich jeszcze nie stoi oparte na mocnym gruncie, jak u tych, którzy już są wyćwiczeni w cierpieniu, i już znają nawalności tego świata, i nie lękają się już ani gróźb tego świata, ani pociech jego nie pragną.

Patrzymy własnych wad i ułomności naszych, a nie troszczymy się o cudze. Dusze te zbyt rozważne mają to do siebie, że byle co w drugich je razi, a przecież nieraz właśnie od tych, z których się gorszymy, mogliśmy się nauczyć wiele w rzeczach istotnie ważnych. Że może w zewnętrznym ułożeniu i sposobie zachowania się z ludźmi mamy niejaką wyższość nad nimi, to rzecz mniejszej wagi; ale nie upoważnia nas to jeszcze do żądania, by wszyscy tą samą co my drogą chodzili, ani tym bardziej do nauczania ich życia duchowego, kiedy może sami jeszcze nie wiemy, co to jest życie duchowe. Gorące pragnienia uświęcenia dusz są darem łaski Bożej, ale niebacznie idąc za nimi, łatwo możemy w wielu rzeczach zbłądzić. O duszach bliźnich będzie pamiętał Pan i my o nich nieustannie pamiętajmy w modlitwie, a tym sposobem przyniesiemy im pożytek, za łaską Pana, który niech będzie błogosławiony na wieki”.

za o. Michałem Machejką OCD  
wybór fragmentów „Twierdzy wewnętrznej”  
– Teresa Sowińska



Ekstaza św. Teresy z Ávili, rzeźba Giovanni Lorenzo Berniniego  
zw. Gianlorenzo (1598 -1680)  
z kościoła Santa Maria della Vittoria w Rzymie.

# Historia Kościoła Gdańskiego – cz. 23

## WYBRANE SANKTUARIA ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ I PELPLIŃSKIEJ

Wydarzenie, które chciałbym opisać miało prawdopodobnie miejsce na początku lat pięćdziesiątych XX wieku. Wybraliśmy się z naszym Tatusiem i moim młodszym bratem do brętowskich lasów na grzyby. O ile sobie przypominam, to nasza wyprawa - jeśli chodzi o ilość zebranych grzybów - nie była specjalnie udana. Postanowiliśmy przejść w innym kierunku, by poszukać lepszych „grzybowych” miejsc. Po jakimś czasie ujrzelśmy w pewnej odległości przed nami, na wzniesieniu, ubraną na czerwono jakąś postać. Gdy podeszliśmy bliżej, rozpoznaliśmy, że na wzniesieniu stoi figura Matki Boskiej. W dolnej części wzniesienia znajdowała się mała zaniedbana kapliczka a nad nią została umieszczona figura Matki Boskiej. Aby wejść na szczyt wzniesienia trzeba było pokonać sporo stopni. Całe otoczenie nie było zadbane tak jak należałoby oczekiwać od miejsca, na którym się znaleźliśmy. Nasz Tato zaproponował, abyśmy wszyscy się pomodlili, bo jest to miejsce święte, a figura przedstawia postać Matki Boskiej Brzemiennej. Od tego czasu, będąc w lasach brętowskich na grzybach lub jagodach oraz przy zbieraniu orzechów laskowych często odwiedzaliśmy to miejsce.

Pewnego razu, gdy zbliżaliśmy się do wzniesienia, ujrzelśmy leżącą na schodach młodą kobietę. Głowę miała skierowaną ku figurze i bardzo płakała. Byliśmy wówczas z



Figura Matki Bożej Brzemiennej w Matemblewie

naszą Mamą, która nam powiedziała, że ta pani miała na pewno jakieś przykre przeżycia i przyszła prosić o pomoc Matkę Boską. Na mnie to miejsce wywarło wielkie wrażenie. Z czasem to miejsce zaczęło zmieniać swój wygląd. Dookoła wzgórza wykonano ścieżki i rozmieszczono przy nich stacje Drogi Krzyżowej.

Matemblewo to miejscowość znana od kilkuset lat jako miejsce kultu religijnego. Pod koniec XX wieku powstało tu Sanktuarium Maryjne z kościołem pw. Matki Boskiej Brzemiennej. Początki tej historii (a właściwie legendy) sięgają kilkuset lat wstecz. Na leśnym wzgórzu w kapliczce czczona była i jest od ponad 240 lat figurka Matki Boskiej Brzemiennej. Słynący łaskami wizerunek Maryi pochodzi z XVIII wieku. Najnowsze badania wskazują, że od początku otaczany był wyjątkową czcią przez Kaszubów i mieszkańców Gdańska. Według legendy, stolarz, mieszkaniec Matarni, w czasie srożej zimy i szalejącej zawiei śnieżnej, wyruszył pieszo do odległego Gdańska, aby sprowadzić lekarza do oczekującej rozwiązania żony, której stan zdrowia znacznie się pogorszył. W trakcie tej wędrówki ów człowiek stopniowo tracił siły, aż upadł z wycieńczenia. Zaczął się modlić i wtedy strapionemu ukazała się Jasna Pani. Owa postać poleciła mu powrócić do domu, bo żona urodziła już syna. Z wdzięczności udał się do Ojców Cystersów, którym opowiedział to cudowne wydarzenie. W miejscu zdarzenia wybudowano kaplicę z figurką Matki Boskiej. Odtąd lud doznaje jej nieustannej i cudownej interwencji oraz opieki. Udają się do niej rodziny, a szczególnie kobiety, które pragną zostać matkami. Znane są od dawna cudowne uzdrowienia za przyczyną Matki Boskiej Brzemiennej.

W czasie okupacji hitlerowskiej zbierały się tu również kobiety prosząc o szczęśliwy powrót do domu swoich mężów i synów znajdujących się na wojnie. Od 1960 roku miejsce na polanie obok wzniesienia stało się ulubionym terenem, gdzie często gromadzili się ludzie na modlitwie i szukali ratunku w niejednej, wydawałoby się beznadziejnej sytuacji swego życia.



Przeniesiony do Matemblewa fragment ołtarza zbudowanego na sopockim hipodromie z okazji Mszy św. z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w 1999 r.

Niezwykle ważnym wydarzeniem dla Matemblewa była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Sopocie w 1999 roku i spotkanie z wiernymi na sopockim hippodromie przy drewnianym ołtarzu wykonanym przez prof. Mariana Kołodzieję i ludowych twórców. Po papieskiej pielgrzymce główne elementy tego ołtarza przeniesiono właśnie do Matemblewa. Obecne Sanktuarium ma kształt kalwarii, której zwieńczeniem jest główny element papieskiego ołtarza z Sopotu. Uroczystego poświęcenia Kalwarii dokonał metropolita gdański ks. abp Tadeusz Gocłowski w pierwszą rocznicę wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II, czyli 4 czerwca 2000 roku. Ostatnie lata przyniosły dalszy rozwój kultu Matki Bożej w Sanktuarium. Od 1990 roku zawsze w dzień lipcowego odpustu Nawiedzenia NMP sprzed Katedry Oliwskiej wyrusza piesza pielgrzymka do Matemblewa. Uczestnicy idą szlakiem, którym zgodnie z tradycją, ojcowie cystersi przenieśli kiedyś figurę Matki Bożej na leśne wzgórze.

Na obecnym terenie Archidiecezji Gdańskiej znajduje się więcej cudownych miejsc kultu religijnego. Sanktuaria to miejsca szczególnego kultu związanego z faktem nadprzyrodzonym, relikwiami lub cudownymi wizerunkami. Do takich miejsc przyjeżdżają lub często przychodzą pieszo pątnicy, by prosić Boga o łaski i przebaczenie oraz dziękować za doznane dobro.



8 września 1968 r. ówczesny kardynał Karol Wojtyła, późniejszy papież, udekorował cudowną figurę Matki Bożej Piaseckiej na Królową Pomorza i Matki Jedności.

Najstarsze Sanktuarium na Pomorzu znajduje się w Piasecznie, w diecezji pelplińskiej. Jest to Sanktuarium MB Królowej Pomorza i Matki Jedności. W 1967 roku papież Paweł VI wpisał Sanktuarium Piaseczyńskie do ogólnokościelnego spisu miejsc łaskami słynących.

Wiedza o najstarszym na Pomorzu objawieniu NMP pochodzi z przekazów ustnych. W XIV wieku przez ciągnące się lasy jechał do Gniewa smolarz. Wiózł ze sobą sparaliżowanego syna. Zatrzymali się na krótki odpoczynek przy niewielkim źródle. Po pewnym czasie ojciec ze zmęczenia zasnął. Choremu chłopcu ukazała się Najświętsza Maryja Panna. Postać ukazała się w wielkiej jasności i kazała mu się do siebie zbliżyć. Chłopiec powiedział, że nie może tego zrobić, bo ma chore nogi. Pani powtórzyła polecenie i wówczas chłopiec został uzdrowiony. Uradowany pobiegł do ojca, aby go obudzić. Wspólnie w modlitewnym skupie-

niu wpatrywali się w urzekające pięknnością oblicze objawiającej się Matki Bożej. Od czasu pierwszego objawienia w tym miejscu znajduje się sadzawka, a pielgrzymi, którzy odwiedzają Sanktuarium w Piasecznie, zabierają wodę ze studzienki, wierząc w jej cudowne, lecznicze właściwości.

Hubert Bartel



Ołtarz w kościele pw. Narodzenia NMP w Piasecznie



Figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, Królowej Pomorza i Matki Jedności w Piasecznie

fot. archiwum parafii w Piasecznie

# SPOTKANIA OPŁATKOWE „LUX CORDIS”



# AKCJA D.A. Lux Cordis – „BĄDŹMY ŚWIĘTYMI MIKOŁAJAMI”



**Podziękowanie**  
 dla Ks. Mateusza Lewickiego,  
 Deacona i Studentów  
 ze Wspólnoty Lux Cordis  
 Wąsosz p.w. św. Alberta,  
 ul. Chęcińska 2  
 80-393 Gdańsk

Dom Siostry Miłki Cordis w Gdańsku: Akademia ofiarności  
 i miłości. Dziękujemy za dar serca ofiarowanego naszym  
 młodzieńcom. Otrzymane od Wasze są dla nas ogromną motywacją  
 do dalszej pracy i przyczyną do dalszego funkcjonowania naszej  
 wspólnoty.

To dzięki Was, wspaniałym ludziom o sercach gotym do dalszych  
 działań na rzecz świata, możemy realizować nasze plany  
 i marzenia.

Jakże Wasze serce Miłki Cordis zapamiętały o naszej wspólnoty  
 modlitwy i pracy, które dają nam siłę i odwagę w naszym życiu.  
 W dniu 2015.

Z serca dziękujemy  
 Siostrze Miłki / Oksze  
 11.12.2015

Gdańsk, 19.12.2015





W sobotę 3 stycznia 2015 r., odbył się w naszej parafii koncert kolęd w aranżacjach jazzowo-rockowych w wykonaniu **Scholi Lux Cordis oraz przyjaciół.**

Dziękujemy młodzieży za piękny klimat przenoszący nas w zadumę nad świętami Bożego Narodzenia.

## PRZEDSTAWIENIE BOŻONARODZENIOWE



## DROGA KRZYŻOWA



# Spotkanie D.A. „Lux Cordis” z ks. Proboszczem

Tym razem szczególnym gościem naszego niedzielnego spotkania stał się człowiek, którego mijamy prawie każdego dnia, któremu nasze duszpasterstwo zawdzięcza ogromnie wiele. Świadectwem swojego życia podzielił się z nami ksiądz Proboszcz Grzegorz Stolczyk.

Ks. Proboszcz opowiadał o swoich codziennych zmaganiach, ale także o sytuacjach, które szczególnie zapadły mu w pamięci, o tych wyjątkowo pięknych. Ks. Grzegorz wspominał początki swojego życia kapłańskiego, życia, które z pewnością stało się Jego wielką pasją.

Niesamowicie interesujące były opowieści o spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II, o działaniu wspólnoty, której był duszpasterzem w Sopocie, jak i o zmianach, które zaszły w jego życiu, gdy objął probostwo.

Całym sercem dziękujemy księdzu Proboszczowi za poświęcony nam czas, za świadectwo pięknego życia, za autentyczne szczęście malujące się na jego twarzy. Bóg zapłać!

*Agnieszka Wilszewska*



## SPOTKANIA OPŁATKOWE: Klubu Seniora i Semper Fidelis



## MŁODZIEŻOWA NOC FILMOWA „LUX CORDIS” – 26-27. XII



# Koncert kolęd chóru parafialnego



W niedzielę 25 stycznia 2015 r. o godz. 16.30 zebrał się w naszym kościele licznie zgromadzeni słuchacze, by wysłuchać corocznego koncertu kolęd w wykonaniu Chóru Parafialnego im. św. Brata Alberta. Do przybycia zachęcał piękny plakat, który (oprócz informacji o dacie występu) proponował: „Przyjdź, posłuchaj i zaśpiewaj razem z nami!”.

Jak widać publiczności, która dopisała jak nigdy dotąd, podobała się taka forma duchowej rozrywki. Tym razem chórzyci przygotowali trzy części programu, które składały się z różnorodnych utworów powiązanych ze sobą treścią i charakterem, przeplatanych popularnymi kolędami, śpiewanymi wspólnie z wiernymi.

W pierwszej części mogliśmy posłuchać m.in. takich pieśni jak „Bracia, patrzcie jeno” czy „Przystąpmy do szopy”. Były to radosne pieśni oznajmiające przyjście Dzieciątka Jezus na świat, zachęcające do czuwania przy żłóbku i budzące nadzieję na odkupienie człowieka.

Druga część to chwila zadumy, refleksji i wzruszeń podczas wsłuchiwania się w treść kołysanek: „Jezusek czuwa”, „Kołysanka Marii Panny” i „Zasnij, Dziecino”.

Podczas części trzeciej, oprócz wybuchu wesołości i tryumfu z powodu, iż „Bóg się z Panny narodził” i „Nad Betlejem w ciemną noc śpiewał pieśń aniołów chór”, że się „tam narodził Król”, nie brakło również refleksji nad Wielką Tajemnicą, która mówi: „Dzieciątko się narodziło (...) Wzięło na się człowieczeństwo, co ukryło Jego Bóstwo”.

Między partiami kolędowymi ks. proboszcz Grzegorz Stolczyk wygłaszał nauki – krótkie, acz bogate w moralne treści.

Na zakończenie występu zabrzmiała dynamiczna i pełna wyrazu kolęda pt. „Coś się dzieje”, co wzbudziło wśród słuchaczy burzliwą owację na stojąco. Po podziękowaniach dla chórzystów, dyrygentki – Anny Terech i akompaniatora – Krzysztofa Żygowskiego, wspólnie odśpiewano uroczyste „Bóg się rodzi”.

Aplauz publiczności był wielkim pokrzepieniem i dodał chórzystom sił do dalszej wyteżonej pracy. Wszystkim, którzy przybyli na koncert i w jakikolwiek sposób przyczynili się do jego uświetnienia, chórzyci raz jeszcze składają serdeczne „Bóg zapłać”.

*Sylwia Stankiewicz*

## ZABAWY KARNAWAŁOWE

### LUX CORDIS



### PRZEDSZKOLAKI



## „Lux Cordis” – STUDENCI NA LODOWISKU – 3 II 2015 r.



## CZŁONKOWIE I NOWI KANDYDACI ERM – 21 XII 2014r.



## DZIECI NA LODOWISKU



# XXIII Światowy Dzień Chorego



11 lutego, zgodnie z dwudziestokilkuletnim zwyczajem, w ramach obchodzonego Światowego Dnia Chorego, w naszym kościele została odprawiona Msza św. w intencji osób chorych i starszych mieszkających w naszej parafii. Podczas Eucharystii uczestnicy wysłuchali orędzia papieża Franciszka z tej okazji oraz przyjęli sakrament namaszczenia chorych.

*ks. Krzysztof Borysewicz*



# Światowe Dni Młodzieży – Kraków 2016

Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Krakowie w przyszłym roku i dlatego w naszej parafii trwają przygotowania do tego ważnego wydarzenia kościelnego, skierowanego nie tylko do młodzieży.

Spotkania formacyjne odbywają się w każdy pierwszy piątek miesiąca. Rozpoczyna je uczestnictwo we Mszy świętej o godzinie 19.15.

Potem w salce na plebanii lub w innym miejscu pruszone są różne zagadnienia.



**ZAPRASZAMY NA KOLEJNE SPOTKANIA!**  
w każdy pierwszy piątek miesiąca o godz. 19:15



Już za dwa tygodnie numer specjalny „Drogi” z dodatkiem pro-life na Dzień Świętości Życia a ponadto:

**Raban w Kościele,**  
czyli temat numeru o Światowych Dniach Młodzieży



Projekt Róża, czyli o modlitewnych poszukiwaniach żony i męża  
Rozmowa w drodze z panią Ewą Wisłocką, która jeździła na kajaki z...  
Karolem Wojtyłą

Tematyka Światowych Dni Młodzieży gości na wielu stronach gazet. Powstają rozmaite inicjatywy, które mają na celu pomagać wolontariuszom i uczestnikom ŚDM, aby spotkanie w Krakowie było wyjątkowym wydarzeniem.

Zachęcamy więc do lektury czasopisma.

Obok zwiastun numeru specjalnego „Drogi”.

## WIERSZE

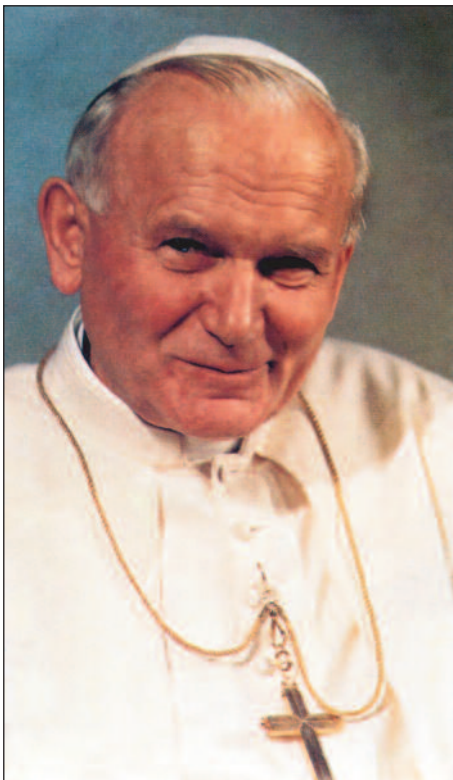
Zofii C.

### PIOTRZE NASZYCH CZASÓW

Objąłeś ster Wielkiej Barki  
Twa Róża Wiatrów  
wyznaczała kurs  
na bezkres świata,  
ze wzruszeniem  
odwiedzałeś Polskę,  
świetliste promienie  
wiodły ku Tobie  
rzesze młodzieży,  
witały tłumy dojrzałych  
siałaś ziarno wiary, miłości,  
dawałeś nadzieję.  
Twa nauka – busołą życia,  
przebaczenia i odchodzenia,  
otworzyłeś Bramę  
Trzeciego Tysiąclecia –  
historyczny symbol  
niezwykłego pontyfikatu.  
Dziś –  
Jesteś w Domu Ojca  
dzieło Twego życia –  
zdobi panteon świętych.



Grażyna Brylska  
z tomiku „Pejzaż z jarzębiną”



## XXVIII lat w służbie Bogu i Kościołowi Gdańskiemu

Szczególnie uroczysty charakter miało doroczne spotkanie wspólnoty braci Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej z okazji 28. rocznicy jej powołania. Gospodarzem uroczystości była parafia pw. Świętego Ducha w Gdyni - Obłuzu. Szczytowym punktem spotkania była Eucharystia święta sprawowana przez bp. Wiesława Szlachetkę w koncelebrze z proboszczem parafii ks. kan. Markiem Wende, nowym Archidiecezjalnym Duszpasterzem KSM, ks. Zdzisławem Różem i księżmi kapelanami poszczególnych grup parafialnych. Parafię Św. Brata Alberta reprezentował ks. Wojciech Lange.

Stałym elementem rocznicowych spotkań jest uroczyste ślubowanie nowych członków KSM. W tym roku do wspólnoty zostało włączonych siedmiu braci. Spotkanie stało się okazją do zło-

żenia podziękowania dotychczasowemu Archidiecezjalnemu Duszpasterzowi KSM ks. prałatowi Zbigniewowi Zielińskiemu.

28. rocznica powołania KSM to także okazja do zaprezentowania obecności „Papieskiej Drużyny” KSM naszej parafii w życiu Kościoła Gdańskiego. Najkrócej tę obecność obrazuje zamieszczone tableau. Przedstawia ono symbolicznie najważniejsze wydarzenia, w których uczestniczyła nasza grupa (A-D), sylwetki opiekunów duchowych i moderatorów (I-IV) oraz sylwetki 41 braci, którzy w ostatnich latach aktywnie uczestniczyli w życiu parafii. W dolnej części natomiast zamieszczono zdjęcia symbolizujące wydarzenia z życia parafialnego (pielgrzymki, spotkania formacyjne i oplatki) oraz udział w uroczystościach archidiecezjalnych.

Stanisław Mazurek



### Główne cele:

- A. Zaspa 1987 r. - zabezpieczenie wizyty Ojca Świętego;
- B. Błogosławieństwo Ojca Świętego;
- C. Sopot 1999 r.- zabezpieczenie wizyty Ojca Świętego;
- D. Aktywny udział w życiu parafii.

### Kierownictwo i opieka duchowa:

- I. Joachim Kreft – Moderator;
- II. Ks. Kan. Grzegorz Stolczyk – Proboszcz;
- III. Ks. Wojciech Lange – Opiekun duchowy;
- IV. Śp. Zygfryd Biernat – Moderator do roku 2004.

Wcześniej opiekę duchową sprawowali: Ks. Eugeniusz Stelmach – Proboszcz, Ks. Waldemar Naczka, Ks. Jan Świsłowicz, śp. Ks. Marek Parusiński, Ks. Grzegorz Bączkiewicz, Ks. Janusz Majkowski, Ks. Bogdan Pulczyński.

### Bracia:

1. Karol Grot, 2. Tadeusz Gowkielewicz, 3. Stanisław Włoch, 4. Jan Skowroński, 5. Tadeusz Zwołak, 6. Jerzy Stawicki, 7. Tadeusz Witczak, 8. Stanisław Ratajczak, 9. Stanisław Rękawek, 10. Lech Łapicz, 11. Aleksander Prusator, 12. Marek Mianecki, 13. Jan Mazewski, 14. Zdzisław Rymarkiewicz, 15. Śp. Stanisław Dyła, 16. Wacław Wójcik, 17. Zbigniew Brzeziński, 18. Leszek Mormon, 19. Śp. Alfons Barzowski, 20. Zbigniew Wójtowicz, 21. Piotr Cyper, 22. Tadeusz Orzech, 23. Jan Rojek, 24. Henryk Wandtke, 25. Zygmunt Flisek, 26. Stanisław Kwiatek, 27. Mieczysław Brzeziński, 28. Stanisław Mazurek, 29. Grzegorz Szyszko, 30. Zygfryd Schoenhoff, 31. Szczepan Górski, 32. Wojciech Zalewski, 33. Marian Skowroński, 34. Mieczysław Szymanek, 35. Edward Ambroziak, 36. Lech Setzke, 37. Śp. Jan Jacewicz, 38. Śp. Bolesław Potucha, 39. Śp. Jan Jankowiak, 40. Śp. Stanisław Kujalowicz, 41. Śp. Jan Bartkowiak.

## 28. rocznica powstania „Semper Fidelis”



Zdjęcia: ks. Rafał Starkowicz / Foto Gość Niedzielny

## DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNE



## Na kresowym szlaku – cz.1

W wyniku jałtańskiego podziału Europy prawie połowa naszych historycznych ziem znalazła się poza granicami Polski. Na zaanektowanych ziemiach pozostało tysiące śladów naszej kultury materialnej. Są to świątynie, zamki, pałace, cmentarze....W obiekty te wpisana jest ogromna część historii naszego kraju. Pozostało tam też wielu Polaków, którzy z różnych powodów nie mogli rozstać się z rodzinną ziemią.

W obszarze moich szczególnych zainteresowań znajduje się ziemia wołkowyska. Jest to bowiem kraina, gdzie urodziła się moja żona, gdzie mieszkali jej rodzice i gdzie znajdują się groby jej przodków. Wołkowysk to obecnie 44-tysięczne miasto, położone około 60 km od naszej wschodniej granicy. Miasto posiada bogatą historię. To tutaj w 1386 roku Władysław Jagiełło zawarł umowę z polskim poselstwem o zaślubieniu Jadwigi Andegaweńskiej, objęciu polskiej korony i ochrzczeniu Litwy. Ziemia wołkowyska i sąsiadujące z nią ziemie grodzieńska i nowogródzka słyną z wielu znaczących postaci dla historii naszego kraju jak: Tadeusz Kościuszko, Romuald Traugutt, rody Sapiechów, Radziwiłłów, Potockich Branickich i innych. To na tych ziemiach żyli i tworzyli piękne dzieła literackie: Adam Mickiewicz, Eliza Orzeszkowa, Józef Kraszewski. Do tej pory istnieją ślady ich obecności na tych ziemiach.

Mimo swej bogatej historii miasto nie posiada znaczących zabytków historycznych. Przyczyną tego były liczne wojny, które nie ominęły miasta i niszczące pożary. Wymienić można choćby wojny szwedzkie i wojny napoleońskie. W 1656 roku zniszczony został przez króla szwedzkiego Karola X zamek zbudowany jeszcze przez Mendoga, w którym to podpisano wyżej wspomniany historyczny akt. Walki napoleońskie spowodowały kompletne zniszczenie miasta. W okresie międzywojennym Wołkowysk, w randze powiatu, znajdował się w granicach województwa białostockiego. W latach 1939–1941 miasto przeżywało okupację sowiecką. Rozpoczęły się liczne wywózki Polaków. Nie ominęły one dwóch stryjów mojej żony. W roku 1941 miasto przejęli Niemcy. Okupacja niemiecka, podobnie jak w innych kresowych miastach, przyniosła zagładę ludności żydowskiej i prześladowania Polaków. Lata 1941-1949 to lata likwidacji przez władze sowieckie polskiego podziemia niepodległościowego. Symboliczną postacią tego okresu jest żyjący jeszcze pan kpt. Władysław Uchnalewicz, żołnierz Armii Krajowej, skazany na karę śmierci, zamienioną później na 25 lat ciężkich robót. W 1957 został zwolniony na fali odwilży. Miałem szczęście poznać osobiście tego bohatera.

Obecnie w Wołkowysku mieszka prawie 10 tys. Polaków (25 proc. ogólnej liczby mieszkańców). Czynne są dwa kościoły rzymsko-katolickie. Kościół farny pw. św. Wacława wybudowany został w latach 1841-1848. Jest to trójnawowa budowla w stylu późnego klasycyzmu, o dwóch wieżach. Od 1970 roku kościół ma status zabytku architektury. Obok kościoła położony jest cmentarz parafialny. Znajduje się tam wiele zabytkowych grobów. W pobliżu swoją kwaterę mają żołnierze polegli za Ojczyznę w latach 1918-1920. Miejsca te nawiedzają uczestnicy każdej wycieczki. Drugi kościół, pw. św. Stanisława Kostki, zbudowano w dzielnicy

Wołkowysk Centralny w miejscu dawnego kościoła drewnianego, zdewastowanego w okresie władzy radzieckiej. Jest to świątynia w postmodernistycznym stylu, o trzech nawach i jednej wieży (aktualnie znajduje się w końcowej fazie budowy). Godne uwagi jest zaangażowanie parafian zarówno w odzyskanie dawnego kościoła jak i w budowę nowego.

W Wołkowysku działa Polska Szkoła. Druga taka istnieje w Grodnie. Szkoła funkcjonuje w nowoczesnym budynku. Obecnie w szkole uczy się około 200 uczniów. Wszystkie przedmioty wykładane są w języku polskim. Uczniowie, poza językiem polskim, uczą się jeszcze języków: białoruskiego, angielskiego i rosyjskiego. Do nauki języków uczniowie mają do dyspozycji nowoczesny, skomputeryzowany gabinet. Wielu absolwentów tej szkoły kontynuuje naukę na wyższych uczelniach w Polsce.

Na Wschodzie istnieje wiele czasopism w języku polskim. Wydają je organizacje polonijne i kościelne. Czasopisma te stanowią ogromną wartość dla kultury polskiej i kraju, w którym są wydawane. W redakcjach pracują nasi Rodacy zainteresowani zachowaniem tożsamości narodowej, kultury i języka. Poczytnym w Polsce i na Białorusi pismem jest miesięcznik „Magazyn Polski” wydawany początkowo w Grodnie, a od czasu rozłamu w Związku Polaków na Białorusi – na uchodźstwie. W piśmie tym publikują również Polacy zamieszkałi w kraju.

Wielu Polaków, którzy opuścili tamte ziemie bezpośrednio po wojnie lub po wielu latach zesłania, osiedliło się na Pomorzu. W roku 1991 utworzyli oni Stowarzyszenie Rodzin Ziemi Wołkowyskiej. Głównym jego celem jest udzielanie wszechstronnej pomocy Rodakom zamieszkałym na ziemi wołkowyskiej w odradzaniu ich tożsamości narodowej, tradycji i wiary oraz w nauce języka polskiego. Realizując ten cel Stowarzyszenie każdego roku organizuje kilkutygodniowe wakacyjne pobyty dla dzieci z ziemi wołkowyskiej. Sponsorami tej formy kontaktów są często osoby anonimowe. Stowarzyszenie wspomaga finansowo budowę wspomnianego kościoła św. Stanisława Kostki w Wołkowysku Centralnym, przekazuje pomoce (książki, podręczniki) powstałej Szkole Polskiej. W kościele św. Wacława ufundowano dwie tablice: „Pamięci Rodaków, Mieszkańców Ziemi Wołkowyskiej, poległych w walce, rozstrzelanych, zamęczonych w obozach i łagrach w latach 1939-1945” oraz „Żołnierzom Wojska Polskiego, Synom Ziemi Wołkowyskiej poległym za Ojczyznę w latach 1939-1945”.

Ważną rolę integracyjną odgrywają coroczne spotkania opłatkowe i wielkanocne. Na spotkaniach tych zebrań dzielą się swoimi wspomnieniami, tymi sprzed lat i najnowszymi, inspirowanymi ostatnimi pobytami w rodzinnych stronach. To na jednym z takich spotkań dowiedziałem się o niezwykłej wędrownicy szkolnego sztandaru Szkoły Powszechniej w Wołkowysku. Po wkroczeniu do miasta wojsk radzieckich w 1939 roku sztandar należało przekazać do komendantury. Miała to uczynić woźna tej szkoły – pani Maria Szarejko. Polecenia nie wykonała, sztandar ukryła i przechowywała go podczas wywózki i wieloletniego pobytu w Kazachstanie. Na zesłaniu, podczas świąt narodowych i

kościelnych, rozwijany w ukryciu sztandar stawał się źródłem odnowy duchowej i wiary dla zesłańców. Pani Maria przeżyła tragedię, gdy po powrocie do Polski kuratorium w Białymstoku oświadczyło, że sztandar nie może być przyjęty w żadnej szkole. Być może przyczyną odmowy były wyszyte na sztandarze słowa Józefa Piłsudskiego: „Nie zawiedzie się Ojczyzna, która patrzy na was z ufnością i wiarą”.

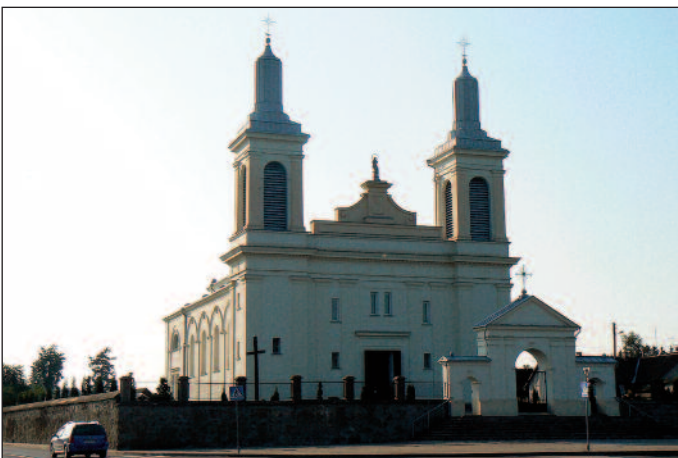
Wiele zasłużonych dla Stowarzyszenia osób, które w różnych formach dokumentowało spuściznę historyczną pokoleń Ziemi Wołkowyskiej, już odeszło. Trudno pominąć 4-tomową pracę Witolda Karpyzy pt. „Ziemia Wołkowyska” z przepięknymi grafikami wielu budowli. Na spotkania przychodzą również ludzie młodzi, urodzeni po wojnie w obecnych granicach Polski, sięgający do swoich korzeni. Daje to nadzieję na utrzymanie ciągłości kontaktów z Rodakami na kresach.

Szczególną rolę wspomnieniową i poznawczą mają organizowane z inicjatywy Stowarzyszenia wycieczki do miejscowości, które historycznie należały do Polski. O miejscowościach, w których Adam Mickiewicz spędzał wakacje, narodził się i dorastał Tadeusz Kościuszko, gdzie rządziły rody Sapiehów i Radziwiłłów oraz dlaczego bolszewicy interesowali się nekropolią Radziwiłłów w Nieświeżu i innych historycznych budowlach można będzie przeczytać w następnym numerach „Głosu Brata”.

*Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek*



*Wołkowysk Centralny. Kościół św. Stanisława Kostki*



*Wołkowysk. Kościół św. Wacława*



*Kpt. Władysław Uchnalewicz. Żołnierz Niezłomny.*



*Wołkowysk. Szkoła Polska*



*Wołkowysk. Kwatera żołnierzy poległych w latach 1918-1920*

## Ku czci Żołnierzy Wyklętych HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ LSO

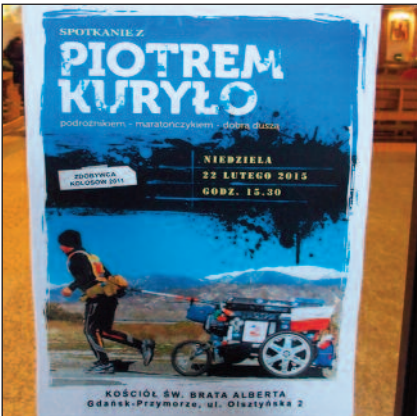
W piątek 27 lutego 2015 ministranci i lektorzy z naszej parafii uczestniczyli w HALOWYM TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ LSO ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ IM. ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH.

Prócz zmagania sportowych, dzięki współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej w Gdańsku, młodzież miała również okazję obejrzeć wystawę poświęconą Żołnierzom Wyklętym i ich historii. Świadectwo ich męstwa, wierność Ojczyźnie, niezłomna postawa patriotyczna i przywiązanie do tradycji niepodległościowych to fundamentalne wartości, które chcemy kształtować wśród młodzieży naszej Archidiecezji – mówił na otwarciu Turnieju Archidiecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej – ks. Piotr Belecki. Patronat honorowy nad całym turniejem objął również ks. Abp Sławoj Leszek Głódź – Metropolita Gdański.

*fol. ks. Wojciech Lange*



## SPOTKANIE Z PIOTREM KURYŁO – 22 II



## MŁODZIEŻ Z „LUX CORDIS” NA KRĘGLACH – 23 I



## REKOLEKCJE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



### Rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży gimnazjalnej

Od II niedzieli wielkopostnej, 1 marca do środy, 4 marca 2015 r. w naszej parafii odbyły się rekolekcje.

Były one skierowane do trzech grup: dzieci młodsze (kl. 0-III), dzieci starsze (kl. IV-VI) oraz młodzież gimnazjalna.

Prowadził je ks. Grzegorz Mnich, który na co dzień pracuje w parafii Najświętszej Maryi Panny w Gdyni.

# Katalońskie miejsca kultu religijnego w Barcelonie i jej okolicach

Barcelona, stolica Katalonii, kojarzy się przeciętnemu Europejczykowi ze słoneczną plażą, paellą, flamenco, muzyką gitarową, ze słynnym deptakiem La Rambla oraz niezwykle oryginalnymi budowlami Antoniego Gaudiego. Mało kto wie jednak, że w tym mieście położonym na kilku wzgórzach (pod tym względem przypominającym więc trochę Rzym) i w okolicznych miejscowościach znajdują się bardzo ciekawe miejsca kultu religijnego. Na prawie każde ze wspomnianych wzgórz można wjechać zarówno kolejką szynową jak i linową, co umożliwi podziwianie okolicznej panoramy. Turyści najczęściej udają się na wzgórze Montjuïc z niezwykle piękną i okazałą fontanną przed monumentalnym gmachem Muzeum Sztuki Katalońskiej, z miasteczkiem olimpijskim oraz warowną twierdzą, skąd rozpościera się wspaniały widok na całe miasto, a przede wszystkim na ogromny port. Na innym, równie popularnym wzgórzu znajduje się słynny Park Güell z wieloma ciekawymi obiektami projektu wspomnianego już architekta, które wpisane zostały na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Kolejne ciekawe wzgórze położone jest już nieco dalej od centrum miasta i zapewne dlatego nie wszyscy turyści do niego docierają. A warto się tam wybrać choćby dlatego, że na jego szczycie stoi dwupoziomowy klasztor oo. salezjanów pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, doskonale widoczny z każdego niemal miejsca w Barcelonie, a nocą pięknie podświetlony. Wieżę klasztoru wieńczy ogromna figura Chrystusa Króla naturalnej wielkości, który niczym Jezus z Rio de Janeiro rozpościera swoje ramiona nad całym miastem w geście błogosławieństwa. Nazwa wzgórza Tibidabo (= dam Ci) nawiązuje do biblijnej sceny dialogu Jezusa z kuszącym Go na pustyni szatanem, który obiecywał oddać Mu wszystkie wspaniałości świata. A z tego najwyższego wzgórza Barcelony rzeczywiście rozpościera się wspaniała panorama. Z tarasu lub wieży klasztoru doskonale widać całe miasto, hiszpańskie wybrzeże, a przy dobrej pogodzie nawet Majorkę. Na czterech narożnych wieżyczkach na kopule klasztoru stoją kamienne posągi apostołów naturalnej wielkości, natomiast wewnętrzne ściany klasztornej krypty zdobią przepiękne mozaiki. Teraz, poza sezonem, miejsce to jest jeszcze dość spokojne i sprzyja modlitwie, lecz niebawem ciszę tej okolicy zakłóci hałaśliwe wesołe miasteczko usytuowane tuż obok klasztoru. Przyznam szczerze, że takie połączenie sacrum i profanum wydaje się być dość zaskakującym rozwiązaniem...

Wzgórze i klasztor Tibidabo zapierają istotnie dech w piersiach, lecz prawdziwym klejnotem wśród katalońskich miejsc kultu jest oddalony o 40 km od Barcelony klasztor oo. benedyktynów w Montserrat, którego nazwa oznacza „przepiłowaną górę”, gdyż jest on istotnie położony wysoko wśród różnorodnych, dziwacznych form skalnych. Jest to swoista katalońska Jasna Góra, drugi po Santiago de Compostela ośrodek pielgrzymkowy Hiszpanii. Aby dotknąć słynącej z cudów figurki Czarnej Madonny z Dzieciątkiem w oknie nad ołtarzem trzeba odstać swoje w długiej

kolejce. Warto też posłuchać śpiewu chłopięcego chóru gregoriańskiego oraz pójść szlakiem tajemnic różańcowych do Świętej Groty, w której św. Piotr znalazł rzekomo drewnianą figurkę patronki Katalonii. Kolejką szynową można wjechać na szczyt masywu powyżej klasztoru, by móc stamtąd podziwiać panoramę całej Katalonii oraz powędrować górskim szlakiem do jednej z licznych pustelni.

W samym centrum Barcelony stoją jeszcze dwie inne znane świątynie, odgrywające bardzo istotną rolę w dziejach tego miasta: nieukończony przez Antoniego Gaudiego kościół Sagrada Família oraz barcelońska katedra. Katedra św. Eulalii jest siedzibą tamtejszego arcybiskupa, a w krypcie pod ołtarzem znajduje się sarkofag tej świętej męczennicy i zarazem patronki Barcelony. W pierwszym dniu naszego tegorocznego pobytu w Barcelonie (12 lutego) obchodzono właśnie hucznie jej święto. Był to również akurat Tłusty Czwartek (zamiast pączków jada się tam wtedy specjalne kiełbaski z jajkiem sadzonym) i początek szeregu ulicznych imprez kończących okres karnawału, które trwały nieprzerwanie do niedzieli, kiedy to w górę poszybowało mnóstwo pomarańczowych baloników i konfetti. W czasie karnawału Katalończycy zjadali się czymś pośrednim między naszym pączkiem a racuchem. Nie obchodzili wprawdzie śledzika we wtorek, ale za to w Środę Popielcową w wielu piekarniach kupowali dość osobliwe mini-pizze ze śledziem, a dzieci szkolne przychodziły wraz ze swoimi nauczycielami całymi klasami do parku koło cytadeli, by pogrzebać tam tradycyjnie sardynkę i w ten sposób pożegnać na dobre karnawał, śpiewając radośnie piosenki i spożywając ciastka oraz pijąc gorącą czekoladę. My natomiast udaliśmy się oczywiście na mszę św. i posypanie głowy popiołem do słynnej świątyni pw. Św. Rodziny, w której krypcie pochowany jest jej budowniczy, tragicznie zmarły Antoni Gaudí. Nieco dziwnie czuliśmy się tylko wiedząc, że w tym samym czasie tłumy turystów zwiedzają wnętrza tej niesamowitej bazyliki mniejszej, chodząc po posadzce kościoła ponad naszymi głowami.

*Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek*



figura Jezusa na wieży klasztoru Tibidabo



klasztor Montserrat (widok z masywu górskiego)



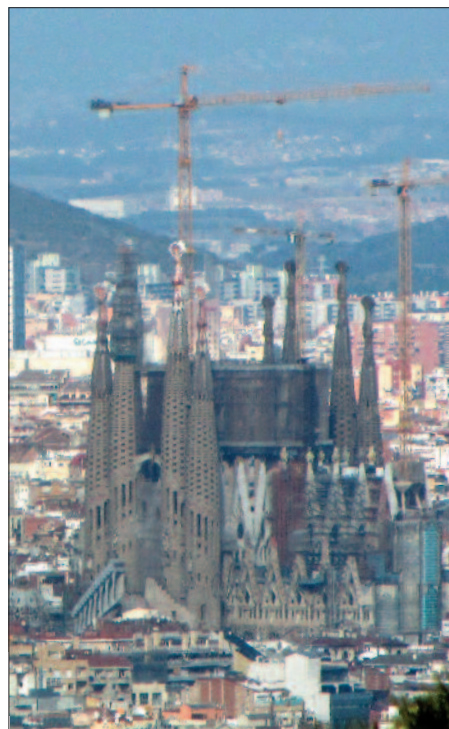
Czarna Madonna z Montserrat



katedra św. Eulalii w Barcelonie



klasztor Tibidabo



Sagrada Familia (widok ze wzgórza Montjuic)



krypta kościoła Sagrada Familia w Barcelonie



mozaiki ścienne w krypcie klasztoru Tibidabo



grób Antoniego Gaudiego w krypcie bazyliki mniejszej Sagrada Familia

# Intencje do św. Brata Alberta

\* Św. Bracie Albercie, proszę Cię za Agnieszkę, która jest w stanie błogosławionym, aby urodziła zdrowe dziecko, opiekuj się całą moją Rodziną. Proszę także za moich Przyjaciół i wszystkich, którym obiecałam modlitwę.

\* Bracie Albercie, proszę Cię o wyproszenie łask w pewnej trudnej sprawie, o światło Ducha Św. i moc Bożą, aby pomyślnie się wszystko zakończyło. Proszę o świętość naszych rodzin, o miłość, pokój w naszych rodzinach i na świecie.

\* Matko Boża, zawierzam Tobie rodzinę i bliskich oraz trudną sprawę, proszę otocz nas swoją matczyną opieką, aby sprawy były pomyślnie rozwiązane.

\* Dziękuję Ci, Matko Boża, za zdrowie Mamy, pomóż nam w trudnej sprawie rodzinnej. Proszę za dusze w czyścisku cierpiące, o pokój na świecie, o świętych kapłanów i polecam Ci zatwardziały grzeszników, aby się nawrócili.

\* Polecam Ci, Panie Boże, siebie i pewną sprawę, o której wiesz !!!

\* Św. Bracie Albercie, nasz Patronie, wstaw się do Boga za moimi dziećmi i synowymi, uprosz łaskę pojednania i zgody między nimi. Doprowadź do dialogu, aby umieli sobie wzajemnie wszystko wybaczyć i żyć w przyjaźni. Twoje wierna czcicielka.

\* Św. Bracie Albercie, wypraszaż wszelkie łaski dla pani Aliny, Grażyny, Urszuli i Elżbiety, dla kapłanów i sióstr, dla wszystkich dobroczyńców naszej parafii oraz dla moich bliskich.

\* Jezu Miłosierny, Ty wszystko wiesz – ratuj dusze !!! Ufam Tobie – wzmocnij mą rodzinę.

\* Kochany św. Bracie Albercie, proszę o uproszenie u Boga wszelkich łask: zdrowia, miłości i pokoju, uwolnienia z nałogów oraz pomoc finansową dla Anny, Piotra, Joanny i Adama.

\* Św. Bracie Albercie, proszę o szczęście i pokój wieczny dla Taty i Dziadka oraz dla zmarłych krewnych - Twoja Joasia.

\* Święty Bracie Albercie, dziękuję za wszelkie łaski, które nam wypraszasz u Dobrego Boga i proszę, módl się za nami grzesznymi a także za kapłanami i wiernymi z naszej parafii.

\* Bracie Albercie, proszę Cię o wstawiennictwo w trudnej sprawie sądowej, o świętość naszych rodzin, o uwolnienie od zła mojej rodziny, aby Pan Bóg okazał nam miłosierdzie.

\* Św. Bracie Albercie, proszę o uproszenie u Boga błogosławieństwa i łask wszelkich - zdrowia, wiary, uwolnienia z nałogów, oddalenie od zła, pomoc i ratunek oraz miłość i radość w sercach dla Anny, Joanny, Piotra i Adama.

\* Św. Bracie Albercie, proszę o wyproszenie Bożego błogosławieństwa i łask: zdrowia, wiary, miłości i przemiany serca dla Maryli w dniu jej urodzin.

\* Św. Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za łaski, które nam wypraszasz. Proszę, uprosz światło Ducha Św. dla moich najbliższych, o przystąpienie do Sakramentu Pokuty na zbliżające się Święta i o godne przeżycie tych dni. Proszę o zdrowie, żebym mogła chodzić. Święty nasz Patronie, wstawiaj się za nami.

\* Św. Bracie Albercie, dziękuję z całego serca za szczęśliwe przeżycie Świąt Bożego Narodzenia i polecam Ci moje zdrowie, o które dalej proszę. Proszę, wstaw się za moimi najbliższymi, proszę o miłosierdzie nad grzesznikami. Św. Bracie, nie opuszczaj nas.

\* Panie Jezu, proszę przez wstawiennictwo św. Brata Alberta o błogosławieństwo dla rodziny i dobroczyńców, o wzrost w świętości dla bliskich, o dar codziennej Eucharystii i Komunii św. dla Mamy i bliskich. Proszę Cię, Bracie Albercie, w pewnej trudnej sprawie, o pomyślnie jej rozwiązanie. Proszę o dary Ducha Św. i o obronę przed złem, o dar ewangelizacji i aby głoszone było Słowo Boże.

\* Św. Bracie Albercie, proszę o zdrowie, o pomoc pieniężną i ratunek dla rodziny.

\* Proszę o światło Ducha Św. dla wnuczki w dniu jej urodzin i dla nas na okres Wielkiego Postu, żebyśmy przeżyli ten czas godnie, według przykazań Bożych. Matko Najświętsza, broń nas od każdego grzechu.

\* Przez Niepokalane Serce Maryi i wstawiennictwo św. Brata Alberta, proszę Cię Panie Jezu o uwolnienie rodziny od zła, o świętość dla naszych rodzin. Polecam trudną sprawę i proszę o pomyślnie jej rozwiązanie. Proszę o łaskę Bożą w dziele ewangelizacji, aby Słowo Boże było głoszone, o dary Ducha Świętego, o pokój na świecie i dar codziennej Komunii św. dla moich bliskich.

\* Św. Bracie Albercie, dziękuję za wszystkie łaski, które nam wypraszasz u Boga. Proszę, oręduj za kapłanami z naszej parafii.

\* Panie Jezu, za wstawiennictwem św. Brata Alberta proszę, obdarz łaską świętości nasze rodziny. Proszę pomóż mi w trudnej sprawie – proszę.

\* Św. Bracie Albercie, proszę o wstawiennictwo u Boga za moją rodziną, o uwolnienie jej od zła. Pomóż mi w trudnej sprawie. Proszę uprosz łaskę, aby ustawy w Polsce były zgodne z wolą Bożą.

\* Św. Bracie Albercie, proszę za naszych kapłanów i Siostry Betanki, o nowe powołania, za naszych alumnów i za naszego ks. Diakona.

\* Św. Bracie Albercie, wypraszaż łaski dla Aliny, Grażyny, Elżbiety, Urszuli, dla Agnieszki i Łukasza oraz całej rodziny.

\* Św. Bracie Albercie, opiekuj się Agnieszką i jej potomstwem. Proszę za chorych z rodziny, za dobroczyńców, kapłanów i Siostry Betanki. Uproś u Jezusa pokój na świecie i w każdym ludzkim sercu. Wypraszaż łaskę dla zmarłych i dusz w czyścisku cierpiących.

\* Św. Bracie Albercie, dziękuję za wszystkie łaski, które mi wypraszasz u Dobrego Boga. Proszę, oręduj za moją rodziną.

\* Św. Bracie Albercie, oddaję Ci pewną sprawę! Proszę o potrzebne łaski. Dziękuję za dobre serce moich dzieci i wnuków. Proszę uprosz dla zmarłych pokój wieczny, a żyjącym bliskim i dobrodziejom uprosz Boże błogosławieństwo.

*przygotowała s. Lidia i s. Amanda*

## WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Michał Leon Wencel	14.12.2014 r.
Oliwier Sadowski	14.12.2014 r.
Patryk Sadowski	14.12.2014 r.
Zuzanna Teresa Weselak	25.12.2014 r.
Kamil Kahlweihs	25.12.2014 r.
Susanna Pipczyński	25.12.2014 r.
Aleksander Artur Wierzbicki	28.12.2014 r.
Emilia Adamiak	28.12.2014 r.
Oskar Maksymilian Migawski	11.01.2015 r.
Hubert Jan Frost	25.01.2015 r.
Jakub Łukasz Śmigieński	25.01.2015 r.
Robert Władysław Rożnawski	8.02.2015 r.
Zuzanna Wądołowska	8.03.2015 r.
Kacper Sławomi Chodczak	8.03.2015 r.
Laura Aniela Zielińska	8.03.2015 r.
Zofia Anna Labudda	8.03.2015 r.

## ROCZNICE SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



### 50-lecie Sakramentu Małżeństwa

Kazimiera i Stanisław Ratajczak 4 stycznia  
Aniela i Marian Barańscy 23 stycznia



W dniu 7 marca 2015 r. odprowadziliśmy do wieczności wieloletniego zakrystianina śp. Edwarda Przytułę. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu w Czersku, zaś uroczystą Mszę św. w intencji pana Edwarda odprawiliśmy w naszym kościele 9 marca o godz. 18. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

## POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Wanda Dzedzic, lat 82  
Śp. Gertruda Dachnowicz, lat 84  
Śp. Mieczysław Tessa, lat 58  
Śp. Tadeusz Laskowski, lat 83  
Śp. Helena Fołda, lat 85  
Śp. Weronika Kalamat, lat 86  
Śp. Andrzej Sildatke, lat 71  
Śp. Zygmunt Marcinkiewicz, lat 73  
Śp. Mieczysław Lauda, lat 59  
Śp. Anna Kaczmarkiewicz, lat 79  
Śp. Teresa Maćkowiak, lat 84  
Śp. Ewa Kisicka, lat 58  
Śp. Jerzy Nowakowski, lat 75  
Śp. Brygida Wojtkowska, lat 86  
Śp. Zofia Czech, lat 64  
Śp. Helena Lachowska, lat 69  
Śp. Marian Siemoński, lat 86  
Śp. Marek Krasnowski, lat 56  
Śp. Hanna Kowalska, lat 58  
Śp. Stanisław Skorupski, lat 69  
Śp. Henryk Sternicki, lat 75  
Śp. Barbara Zofia Budzińska, lat 64  
Śp. Lucja Chroniewicz, lat 90  
Śp. Genowefa Smordzewska, lat 86  
Śp. Stanisław Michalski, lat 79  
Śp. Paweł Szewczyk, lat 79  
Śp. Elżbieta Miluk, lat 101  
Śp. Jan Bełch, lat 83  
Śp. Janina Karpińska, lat 90  
Śp. Franciszka Mania, lat 91  
Śp. Tadeusz Mech, lat 76  
Śp. Helena Cissewska, lat 72  
Śp. Helena Łuczak, lat 88  
Śp. Wanda Trypucka, lat 88  
Śp. Jerzy Gościcki, lat 63  
Śp. Teresa Kloskowska, lat 84  
Śp. Genowefa Ambroziak, lat 90  
Śp. Maksymilian Żurawski, lat 84  
Śp. Zofia Janiszewska, lat 74  
Śp. Edward Przytuła, lat 78  
Śp. Leonard Kolasiński, lat 72  
Śp. Alfons Barzowski, lat 78

*Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: [albert@diecezja.gda.pl](mailto:albert@diecezja.gda.pl), [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

Opiekun redakcji – ks. Tadeusz Polak. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej. Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaškowiak. Informacje parafialne: Marcin Smoszna, s. Lidia. Zdjęcia: Mirosław Jaškowiak, Ryszard Magulski, ks. Mateusz, ks. Tyberiusz, ks. Wojciech, młodzież oraz zdjęcia z archiwum parafii. Okładka: Andrzej Sowiński.



ŻYCZENIA WIELKANOCNE

# Radosnego Alleluja!



*Drogim Czytelnikom „Głosu Brata” życzymy,  
aby światło Zmartwychwstałego Chrystusa  
ożywiało nasze Rodziny i nasz wspólny dom,  
któremu na imię Polska.*

*Niech wezwanie z Litanii Narodu Polskiego  
stanie się naszą modlitwą:*

*„Przez Święte Zmartwychwstanie Twoje,  
z ciemności grzechu wskrzesz nas, o Panie.”*

*Redakcja*